

Farmacja

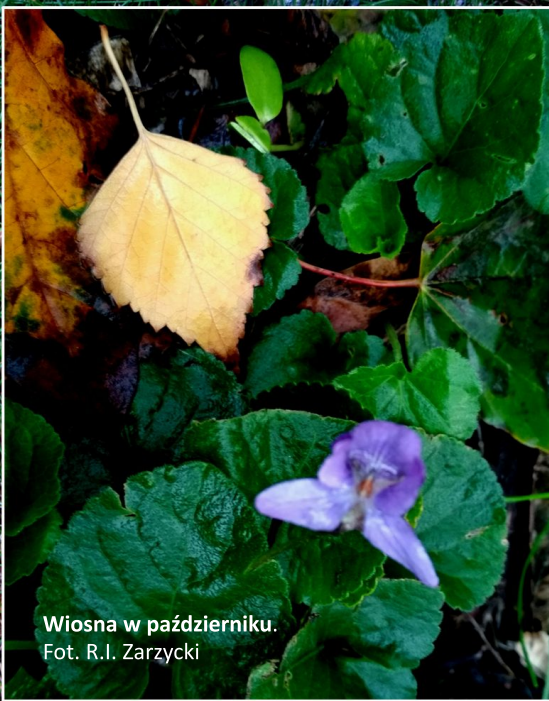


POMORZA ŚRODKOWEGO

4 (250) Październik/Listopad/Grudzień 2019



Barwy jesieni.
Fot. R. Zarzycki



Wiosna w październiku.
Fot. R.I. Zarzycki



Fot. R.I. Zarzycki



Kora.
Fot. R.I. Zarzycki



Drzewo zezowate

Fot. R.I. Zarzycki

FARMACJA POMORZA ŚRODKOWEGO

Spis treści Nr 4 (250) Październik / Listopad / Grudzień 2019

Życzenia	2
Słowo pani Prezes	3
Poezja Weroniki Zarzyckiej.....	4
XXXIV Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Aptekarzy ŚOIA w Koszalinie.....	5
Międzynarodowy Kongres Historii Farmacji w Waszyngtonie 4-8 września 2019 r.	8
Problemy naszego zawodu	9
Sytuacja w kraju i na świecie.....	10
Interwencja dotycząca Prawa Farmaceutycznego.....	12
Projekt ustawy o zawodzie farmaceuty – uwagi.....	14
Struktury rynku sprzedaży leków	24
Wydawanie leków – poradnik	29
Szkolenie aptekarzy przez internet.....	32
Wiadomości	34
Z prasy.....	39
Brak aktywności fizycznej szkodzi (prowadzi do miażdżycy).....	46
Rumuńsko-polskie kontakty farmaceutyczne w przeszłości	49
Czas plagiatów	53
Zdrowie na jesień	54
Muzeum Farmacji w Bazylei.....	58
Aptekarskie skarby kultury i sztuki w internecie	60
Twórca Muzeum w Bieczu i pamiątek po Rodzinie FUSKÓW.....	63
Duży przyjazd zagranicznych turystów do Polski.....	65
Poezje Franciszka Hibla.....	68
Dobre rady dla wszystkich	71
Telefon miłosierdzia w Szczecinku.....	72
Dobre rady dla Pani Domu	75
Przegląd prac magisterskich z zakresu historii farmacji Warszawa 18 stycznia 2019 r.	76
Kosmetyki naszych prababek.....	78
Leki z... roślin	79
Warto wiedzieć	83
Życiorys godny filmu	85
List z Biecza	87
List z Biecza	90
Na wesoło	93

FARMACJA POMORZA ŚRODKOWEGO

Biuletyn Środkowopomorskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Koszalinie

75-401 Koszalin, ul. Jedności 5, tel./fax 94 341 43 04, tel. 342 50 26

Nr konta NRB: 58 1240 3653 1111 0000 4190 0527

Prezes Izby – **mgr farm. Justyna Korzelska**

Redaktor Naczelny – **dr hab. Jadwiga Brzezińska**

Wydawca: Środkowopomorska Okręgowa Izba Aptekarska (Koszalin-Słupsk)

e-mail: oia.koszalin@wp.pl • www.oia.koszalin.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

ISSN 1231-5737



*Na Święta Bożego Narodzenia
oraz
Nowy Rok 2020
serdeczne życzenia
zdrowia i wszelkiej pomyślności*
Wszystkim Członkom Naszej Izby i Ich Rodzinom



składa
mgr Justyna Korzelska
prezes
Środkowopomorskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej
oraz
Rada Aptekarska Izby
i Redakcja Biuletynu Izby



Koleżanki i Koledzy!

23 listopada odbył się Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd naszej Izby.

Delegaci wybierali prezesa izby, radę, rzecznika, sąd i komisje rewizyjną.

Wybranych zostało również 6 delegatów na Zjazd Krajowy. Był to moment na podsumowanie mijającej kadencji oraz nakreślenie planów na przyszłość.

Głosami delegatów, a mam nadzieję, że również Waszymi zostałam wybrana jednogłośnie na kolejną kadencję. To daje mi ogromną energię do pracy!

Dziękuję!

Ważna jest dla mnie integracja naszego środowiska, bo podzieleni nie możemy nic. Działając razem jesteśmy silniejsi!

W styczniu odbędą się wybory do Naczelnej Rady Aptekarskiej i wtedy też określone zostaną plany na przyszłość, określenie perspektyw i miejsca dla naszego zawodu.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia i niech wszystkie troski i smutki ojedą choć na trochę. Radości, bliskości i spokoju życzę sobie i Wam!

I dużo dobra w Nowym Roku!



prezes
Justyna Korzelska





Ślad anioła

Pewnego razu anioł wyszedł z ram
I spłynął z obrazu w przestrzeń;
Stanął zdumiony, właśnie tam,
Pośrodku nas i naszych westchnień.

W szatach mgielno-złocistych,
Cichy, w bezruchu zastygły;
O skrzydłach lekkich, przejrzystych,
Między niebem a ziemią zawisły.

Rozejrzał się, westchnął i łzę uronił,
Jak kroplę rosy wśród ludzkich spraw;
Która spadła, on głowę skłonił,
Ożywiając serca pośród ziemskich praw.

Anioł jest jak okno otwarte,
Byśmy mieli wgląd w nasze dusze;
Zrozumieli życzenia, tęsknoty zatarte,
Obudził sumienia pośród życia głuszy.

Wraz z jego łzą dobroć została,
Jak ożywiony nadzieją ślad anioła;
A anioł nie wrócił w ramy, bo pobiegł tam,
Gdzie właśnie go ktoś zawołał.

Weronika Zarzycka
Sianów, wrzesień 1985 r.

XXXIV Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Aptekarzy ŚOIA w Koszalinie

XXXIV Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Aptekarzy ŚOIA w Koszalinie odbył się w dniu 23 listopada 2019 r. w sali kinowej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej.

Zjazd otworzyła Prezes ORA w Koszalinie mgr farm. Justyna Korzelska.

Powitała przybyłych delegatów i zaproszonych gości:

- mgr farm. Elżbietę Piotrowską-Rutkowską – Prezesa NRA
- mgr farm. Kazimierza Poleckiego – Wojewódzkiego Inspektora Farmaceutycznego w Szczecinie
- mgr farm. Michała Pietrzykowskiego - Wiceprezesa Gdańskiej Okręgowej Rady Aptekarskiej.

Następnie Prezes Justyna Korzelska oddała głos zaproszonym gościom.

Głos zabrali:

- mgr farm. Elżbieta Piotrowska-Rutkowska.
- mgr farm. Michał Pietrzykowski
- mgr farm. Kazimierz Polecki.

Prezes J. Korzelska odczytała list od Hanny Borowiak – Prezesa Zachodniopomorskiej Okręgowej Rady Aptekarskiej.

Następnie zebrani minutą ciszy uczcili pamięć mgr farm. Wiktora Eliasza.

Na przewodniczącego Zjazdu została wybrana mgr farm. Maria Walkowiak-Falender

Na sekretarzy Zjazdu wybrano:

- mgr farm. Agnieszkę Łomża,
- dr n. farm. Dorotę Pastok-Chomickiej
- mgr farm. Wojciecha Domino.

Do Komisji Wyborczo-Mandatowo-Skrutacyjnej wybrani zostali:

- mgr farm. Maria Weli-Wegbe
- mgr farm. Joanna Barlik
- mgr farm. Marcin Fenert

Do Komisji Uchwał i Wniosków zostali wybrani:

- mgr farm. Katarzyna Puna-Brundo
- mgr farm. Anna Tuszyńska
- mgr farm. Magdalena Zarzycka

Do Komisji Regulaminowej zostali wybrani:

- mgr farm. Jolanta Dahlke-Miś
- mgr farm. Maria Mach

Po ukonstytuowaniu się Komisja Wyborczo-Mandatowo-Skrutacyjna stwierdziła, że Zjazd jest uprawniony do przeprowadzenia wyborów i podejmowania uchwał.

Następnie Przewodnicząca Zjazdu zarządziła głosowanie porządku obrad i regulaminów.

Przewodnicząca Maria Walkowiak-Falender zaproponowała aby zrezygnować z odczytywania sprawozdań z działalności organów ŚOIA, gdyż były one dostarczone delegatom korespondencyjnie i każdy mógł się z nimi zapoznać.

Propozycja zyskała aprobatę delegatów.

Krótkie wystąpienie zaprezentowała Skarbnik ORA mgr farm. Katarzyna Puna-Brundo. Poinformowała zebranych o sytuacji finansowej Izby.

Następnie Przewodnicząca Okręgowej Komisji Rewizyjnej mgr farm. Jolanta Dahlke-Miś poinformowała o działalności kontrolnej OKR i wystąpiła z wnioskiem o udzielenie ustępującej Okręgowej Radzie Aptekarskiej absolutorium za okres VII kadencji.

Rozpoczęła się kolejna tura głosowań w prawie zatwierdzenia sprawozdań organów VII kadencji ŚOIA w Koszalinie.

Kolejnym punktem była prezentacja ukazująca pracę Rady i jej organów w kończącej się kadencji. Prezes Justyna Korzelska bogato ją komentowała.

Prezentacja zyskała aprobatę zebranych.

Przewodnicząca Zjazdu zarządziła wybory do organów VIII kadencji ŚOIA w Koszalinie.

Prezesem ORA ŚOIA w Koszalinie została wybrana jednogłośnie mgr farm. Justyna Korzelska.

Na funkcję Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej została wybrana dr n. farm. Doroty Pastok-Chomickiej.

Na funkcję Zastępców Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej zostali wybrani: mgr farm. Marii Walkowiak-Falender oraz dr n. farm. Kamili Pucek.

Do Okręgowej Rady Aptekarskiej zostali wybrani:

mgr farm. Magdalena Zarzycka
mgr farm. Katarzyna Puna-Brundo
mgr farm. Anna Tuszyńska
mgr farm. Agnieszka Łomża
mgr farm. Tomasz Oberland
mgr farm. Małgorzata Telega
mgr farm. Piotr Budkiewicz
mgr farm. Katarzyna Hryckiewicz
mgr farm. Magdalena Tołodziecka
mgr farm. Pawła Kurmin.

Do Okręgowej Komisji Rewizyjnej zostali wybrani:

mgr farm. Jolanta Dahlke-Miś,
mgr farm. Maria Mach
mgr farm. Bogumiła Dzięgielewskiej Ściepko.

Do Okręgowego Sądu Aptekarskiego zostali wybrani:

mgr farm. Aneta Kopydłowska-Kozłowska,
mgr farm. Dorota Mocek-Dawidzińska,
mgr farm. Irena Borys,
mgr farm. Regina Radkowska,
mgr farm. Wiktoria Owczarska,
mgr farm. Mieczysława Dybikowska,
mgr farm. Weronika Zarzycka.

Na delegatów na VIII Krajowy Zjazd Aptekarzy zostali wybrani:

mgr farm. Justyna Korzelska,
mgr farm. Maria Walkowiak-Falender,
mgr farm. Magdalena Zarzycka,
mgr farm. Wojciech Domino,
dr n. farm. Dorota Pastok-Chomicka,
mgr farm. Jolanta Dahlke-Miś,

Następnie odbyła się dyskusja i głosowanie wniosków Zjazdowych zaproponowanych przez uczestników Zjazdu.

Na tym Zjazd zakończono.

Międzynarodowy Kongres Historii Farmacji w Waszyngtonie 4 - 8 września 2019 r.

Co 2 lata odbywają się Międzynarodowe Kongresy Historii Farmacji. Dwa lata temu gospodarzem Międzynarodowego Kongresu Historii Farmacji była Warszawa.

Głównym gospodarzem Międzynarodowego Kongresu Historii Farmacji w Warszawie była prof. dr hab. Iwona Arabas, a organizatorem Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne.

Na Kongres do Warszawy przybyło ok. 200 naukowców-farmaceutów z całego świata, którzy przedstawili swoje referaty naukowe, a potem zwiedzili naszą stolicę, Muzeum farmacji w Warszawie i zabytki miasta, a wieczorem byli w Operze. Niektórzy w drodze powrotnej zwiedzili Kraków i tam Krakowskie Muzeum Farmacji.

W 2019 r. Międzynarodowy Kongres Historii Farmacji odbył się w Waszyngtonie w dniach 4-8 września 2019 r. Przybyło tam mniej uczestników niż poprzednio na Zjazd do Warszawy. Obrady toczyły się w pięknym budynku Uniwersytetu oraz Biblioteki Uniwersyteckiej.

W Kongresie Międzynarodowym Historii Farmacji w Waszyngtonie udział wzięły z Polski: prof. dr hab. Iwona Arabas oraz prof. dr hab. Anita Magowska. Reprezentowały one polską naukę w zakresie historii farmacji.



Sala obrad w Bibliotece
Uniwersytetu w Waszyngtonie

dr hab. Jadwiga Brzezińska



Problemy naszego zawodu

Nie było dane farmaceutom spokojnie wykonywać swój zawód. Nawet podczas gorących letnich miesięcy emocje nasze wzbudzały: kryzys lekowy, zmiany przepisów Prawa farmaceutycznego i opublikowanie projektu ustawy o zawodzie farmaceuty.

W lipcu problem z dostępnością leków w Polsce był już na tyle poważny, że apteki nie były w stanie realizować swoich ustawowych obowiązków - polegających na nieprzerwanym zaspokajaniu potrzeb lekowych pacjentów. Powodów było kilka: nielegalny wywóz, brak komponentów substancji czynnych pochodzących z Chin (gdzie zamknięto kilkanaście fabryk farmaceutycznych) oraz dyrektywa fałszywkowa i serializacja, które wydłużyły przerwy w dostawach leków.

5 lipca w Dzienniku Ustaw opublikowano rozporządzenie Ministra Zdrowia, zmieniające rozporządzenie w sprawie recept. Zmiany dotyczyły §10 ust. 1 i 2. W praktyce oznacza to, że pracownicy aptek realizując e-receptę, mogą poprawić błędy, które się na niej znajdują.

W sierpniu znowelizowano Prawo farmaceutyczne, dzięki czemu apteki mogą zbywać i wystawiać faktury na leki OTC podmiotom innym niż pacjenci lub podmioty wykonujące działalność leczniczą. Wyjątek stanowią leki zawierające pseudoefedrynę, dekstrometorfan i kodeinę.

17 lipca do konsultacji publicznych trafił projekt ustawy o zawodzie. Wszyscy farmaceutycy mogli poznać treść ustawy, na którą całe środowisko czeka od wielu lat.

mgr farm. Małgorzata Pietrzak
Prezes PKOIA w Bydgoszczy

Sytuacja w kraju i na świecie

Kończą się wakacje, które zapamiętamy głównie za sprawą ekstremalnych zjawisk pogodowych. W lipcu, który globalnie rzecz biorąc był najgorętszym miesiącem w historii pomiarów, fala upałów załała Europę Zachodnią. Do tego dochodziły huraganowe wiatry, ulewy oraz pożary lasów (Syberia, Alaska, Grecja, Wyspy Kanaryjskie, ostatnio Brazylia).

W Polsce od paru lat zmagamy się z suszą hydrologiczną. Podczas przejazdów urlopowych widzieliśmy wysychające jeziora, płytkie rzeki oraz usychające uprawy rolne na polach. Specjaliści ONZ dowodzą, że jeszcze można uratować ziemię i powstrzymać postępujące ocieplenie klimatu. Warunkiem jest jednak ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 40 do 70% do końca XXI w., co skutkowałoby przyhamowaniem globalnego ocieplenia do 1,5 stopnia C.

Spotykając się w letnie wieczory z przyjaciółmi przy grillu, zając smaczkowe kiełbaski, steki czy kurczaki, nie zdajemy sobie sprawy (bądź nie chcemy o tym wiedzieć), jak niekorzystne zmiany globalne w klimacie powoduje produkcja żywności (szczególnie mięsa) dla ponad 7 miliardów ludzi. Wycinane są ogromne połacie pierwotnych lasów w Brazylii, Argentynie i innych krajach pod produkcję głównie soi i kukurydzy przeznaczonych na paszę dla zwierząt. Szacuje się, że produkcja zwierzęca jest odpowiedzialna za emisję 25% gazów cieplarnianych. Na wyprodukowanie 1 kg wołowiny trzeba zużyć 25 kg paszy



i 15 ton wody, a cały proces powoduje emisję do atmosfery 27 kg dwutlenku węgla i innych gazów, w tym metanu.

25-30% żywności na świecie jest marnowane. Dotyczy to szczególnie krajów wysoko rozwiniętych, w tym Polski. Obliczono, że w 2018 r. statystyczny Polak wyrzucił 235 kg żywności, głównie owoców, wędlin i chleba. Ważnym krokiem w zapobieganiu marnotrawieniu żywności w Polsce jest podpisana w sierpniu br. przez prezydenta RP ustawa nakładająca na sprzedawcę żywności obowiązek zawarcia z organizacją pozarządową umowy dotyczącej nieodpłatnego przekazywania żywności spełniającej wymogi prawa żywnościowego. Chodzi o jedzenie z kończącą się datą przydatności do spożycia albo nieprzeznaczone do sprzedaży „ze względu na wadę wyglądu tej żywności albo jej opakowania”. Żywność ta będzie przekazywana do jadłodajni dla bezdomnych, miejskich i gminnych ośrodków pomocy społecznej. Szanujmy więc jedzenie, racjonalnie



planujemy nasze potrzeby i kupujemy z rozważą. Wiele milionów ludzi na świecie, szczególnie w Afryce i Azji, głoduje.

26 września 2019 r. w Teatrze Syrena w Warszawie odbędą się uroczystości z okazji Ogólnopolskiego Dnia Aptekarza. W części konferencyjnej nastąpi podsumowanie kampanii edukacyjnej promującej zawód „Po pierwsze farmaceuta” oraz debata o zawodzie „Farmaceuta w systemie ochrony zdrowia - zbędny koszt czy opłacalna inwestycja”.

W części oficjalnej zostaną wręczone odznaczenia państwowe i samorządowe dla zasłużonych działaczy samorządu aptekarskiego.

Serdecznie pozdrawiam

Lucjan Borys
redaktor naczelny

Interwencja dotycząca Prawa Farmaceutycznego

Warszawa, 8 lipca 2019 r.

Naczelna Izba Aptekarska

L.dz. P-291/2019

Pan
Tomasz LATOS
Przewodniczący
Sejmowej Komisji Zdrowia

Mając na uwadze narastające wśród farmaceutów niezadowolenie oraz wynikające z niego niebezpieczeństwo poważnego protestu, w imieniu Naczelnej Rady Aptekarskiej, będącej organem samorządu aptekarskiego reprezentującym wszystkich polskich farmaceutów, apeluję do Pana Przewodniczącego **o pilną zmianę przepisów prawa określających zasady obecności farmaceutów w aptekach ogólnodostępnych.**

Obecnie obowiązujący artykuł 92 ustawy z 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (tj. Dz.U. z 2019 r., poz. 499, późn. zm.) stanowi, że „w godzinach czynności apteki powinien być w niej obecny farmaceuta, o którym mowa w art. 88 ust. 1”. W wyroku z 20 lutego 2019 r. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt II GSK 5609/16) orzekł, że przepis ten oznacza, że w godzinach czynności apteki musi być w niej zawsze obecny farmaceuta, który ma co najmniej 5-letni staż pracy w aptece lub 3-letni, w przypadku gdy posiada specjalizację z zakresu farmacji aptecznej.

Stanowisko to odbiega istotnie od dotychczasowej, kilkunastoletniej praktyki stosowania ww. przepisu, która za wystarczającą i zgodną z prawem uznawała obecność farmaceuty posiadającego prawo wykonywania zawodu, farmaceuty uprawnionego do pracy w aptece.

Stosowanie przepisu 92 Prawa farmaceutycznego zgodnie z przytoczoną wykładnią z wyroku NSA w Warszawie nie ma uzasadnienia merytorycznego w zakresie wymogu obecności w aptece farmaceuty ze stażem pracy określonym w art. 88 Prawa farmaceutycznego, **ponieważ każdy farmaceuta posiadający prawo wykonywania zawodu farmaceuty może samodzielnie wykonywać czynności zawodowe w aptece.**



Fragment ekspozycji muzealnej.
Muzeum Farmacji w Łodzi.
Ze zbiorów własnych.

Z informacji uzyskanych przez Naczelną Izbę Aptekarską wynika, iż organy Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej prowadzą już kontrole według nowej interpretacji art. 92 Prawa farmaceutycznego i wzywają podmioty prowadzące apteki do usunięcia stanu niezgodnego z przepisami prawa, tzn. do zapewnienia w aptece obecności farmaceuty z 5-letnim stażem pracy w aptece lub 3-letnim stażem pracy w aptece, w przypadku gdy posiada specjalizację z zakresu farmacji aptecznej.

Sytuacja ta postrzegana jest jako pozbawianie farmaceutów uprawnień, które wynikają z posiadanego prawa wykonywania zawodu.

Opisana praktyka utrudni pacjentom dostęp do leków, ponieważ spowoduje w krótkim czasie bardzo istotne ograniczenie czasu pracy aptek ogólnodostępnych, adekwatne do liczby farmaceutów posiadających odpowiedni staż pracy, oraz uniemożliwi aptekom pełnienie dyżurów w święta, soboty i niedziele.

Naczelna Izba Aptekarska dwukrotnie zwracała się do Ministra Zdrowia z prośbą o podjęcie prac legislacyjnych w ww. zakresie. Pismem z 5 czerwca 2019 r. Departament Polityki Lekowej i Farmacji poinformował Naczelną Izbę Aptekarską, iż przygotowany jest projekt nowelizacji art. 92 ustawy Prawo farmaceutyczne - nadający mu brzmienie wskazujące, że w godzinach pracy apteki powinien być w niej obecny farmaceuta, nie zaś farmaceuta z uprawnieniami kierownika, jak przewiduje obecne brzmienie przedmiotowego przepisu. Ponadto wskazano, iż nowelizacja ta zostanie włączona do najbliższego rządowego projektu aktu normatywnego, który obejmie swoim zakresem wskazaną wyżej ustawę (prawdopodobnie do projektu ustawy o zawodzie farmaceuty). Mając jednak na uwadze pojawiające się głosy o wstrzymaniu prac legislacyjnych nad ustawą o zawodzie farmaceuty, powstaje pytanie, na kiedy planowane jest podjęcie prac legislacyjnych w zakresie nowelizacji art. 88 ust. 2 i art. 92 ustawy Prawo farmaceutyczne. W projekcie ustawy z 28 czerwca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem rozwiązań w obszarze e-zdrowia, która swoim zakresem obejmuje również ustawę Prawo farmaceutyczne, nie wprowadzono przepisów nowelizujących ww. przepisy.

Mając na uwadze powyższe, ponownie proszę Pana Przewodniczącego o podjęcie pilnych prac legislacyjnych w ww. zakresie.

W załączeniu przesyłam projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne dotyczący zmiany art. 88 ust. 4 i art. 92.

mgr farm. Małgorzata Pietrzak
Wiceprezes Naczelnej Rady
Aptekarskiej

Projekt ustawy o zawodzie farmaceuty

UWAGI

W odpowiedzi na pismo z 16 lipca 2019 r. (sygn. PLO.0212.4.2019) w sprawie zgłaszania uwag do projektu ustawy o zawodzie farmaceuty (nr w wykazie prac Rady Ministrów: UD562), zwanego dalej „projektem ustawy”, w imieniu Naczelnej Rady Aptekarskiej przedstawiam następujące uwagi:

- **1) w art. 3 ust. 1 po pkt. 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu:**
„1a) CMKP - Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego;”.

Uzasadnienie

Ustawa posługuje się skrótem CMKP bez wyjaśnienia jego znaczenia, w związku z czym konieczne jest dodanie niniejszego objaśnienia do słowniczka.

- **2) w art. 3 ust. 1 pkt 9 proponuje się nadać brzmienie:**

„9) sporządzanie produktu leczniczego - czynności przeprowadzane w aptece, w zakresie i zgodnie z zasadami aktualnej wiedzy farmaceutycznej, określonej między innymi w Farmakopei Polskiej lub Farmakopei Europejskiej bądź innych odpowiednich farmakopeach uznawanych w państwach członkowskich, obejmujące sporządzanie leków recepturowych, leków aptecznych oraz przygotowywanie do podania pacjentowi leku gotowego, polegające na jego przetwarzaniu, odtwarzaniu, rozdozowywaniu lub przepakowaniu, w tym czynności polegające na sporządzaniu badanego produktu leczniczego z przeznaczeniem do badań naukowych oraz eksperymentów medycznych;”.

Uzasadnienie

W ocenie Naczelnej Izby Aptekarskiej sporządzanie produktu leczniczego powinno być przeprowadzane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad aktualnej wiedzy farmaceutycznej, które obejmują nie tylko zasady określone w Farmakopei Polskiej lub Farmakopei Europejskiej, lecz także wiedzę nabytą w trakcie jednolitych studiów magisterskich na kierunku farmacja.



Ze zbiorów Muzeum Farmacji w Pradze.
Fot. Jarmila Kutova.



Ekspozycja muzealna
Wydziału Farmakognozji
Uniwersytetu w Wiedniu.
Ze zbiorów własnych.

■ **3) w art. 3 ust. 1 po pkt. 9 proponuje się dodać pkt 9a w brzmieniu:**

„9a) uprawniony farmaceuta - farmaceutę uprawnionego do sprawowania opieki farmaceutycznej lub usługi farmacji klinicznej, posiadającego kwalifikacje, o których mowa w art. 26 ust. 1;”.

Uzasadnienie

Ustawa posługuje się pojęciem uprawniony farmaceuta bez zawarcia definicji tego pojęcia w słowniczku ustawowym.

■ **4) w art. 3 ust. 1 pkt 10 proponuje się nadać brzmienie:**

„10) usługa farmacji klinicznej - działania na rzecz zwiększenia skuteczności, bezpieczeństwa i zasadności, w tym ekonomicznej, użycia produktów leczniczych oraz udział w kształtowaniu planu lekowego danego pacjenta, sprawowanie opieki farmaceutycznej nad pacjentem realizowane przez uprawnionego farmaceutę w podmiocie wykonującym działalność leczniczą na rzecz pacjenta, członków rodziny pacjenta lub personelu medycznego;”.

Uzasadnienie

Propozycja zmiany zmierza do usunięcia słowa „hospitalizowanym”. Należy podkreślić, że usługa farmacji klinicznej jest od strony praktycznej potrzebna nie tylko pacjentom hospitalizowanym, ale również pacjentom w terapii po hospitalizacji, jak również pacjentom wielospecjalistycznym (pozostającym pod kontrolą lekarzy wielu

specjalizacji, np. urologa, kardiologa, nefrologa, diabetologa, pulmonologa itp.). Możliwość konsultacji lekarza podstawowej opieki zdrowotnej z farmaceutą ze specjalizacją farmacji klinicznej lub farmakologii może okazać się nieoceniona w zakresie interakcji, farmakokinetyki, chronofarmakologii lub innych dziedzin związanych z obecną wiedzą o cząsteczkach substancji leczniczych i ich postaciach.

■ **5) art. 3 ust. 2 proponuje się nadać brzmienie:**

„2. Ilekroć w ustawie jest mowa o:

1) tytule magistra farmacji - należy przez to rozumieć również „tytuł magistra uzyskany na kierunku farmacja”.

2) ustawicznym rozwoju zawodowym - rozumie się przez to:

a) kształcenie podyplomowe, które obejmuje szkolenie specjalizacyjne, a także kursy kwalifikacyjne;

b) doskonalenie zawodowe, które obejmuje stałą aktywność w zorganizowanych formach kształcenia i samokształcenia potwierdzone odpowiednią liczbą punktów edukacyjnych”.

Uzasadnienie

Zmiana brzmienia przepisu poprzez dodanie pkt. 1 stanowi uzupełnienie brakującej regulacji, istniejącej w ustawie z 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich. Brak powyższego zapisu spowoduje, że część farmaceutów na gruncie projektowanego przepisu mogłaby zostać pozbawiona prawa wykonywania zawodu farmaceuty.

■ **6) w art. 4 ust. 2 proponuje się na końcu zdania wprowadzającego do wyliczenia dodać po przecinku zwrot „w szczególności”.**

Uzasadnienie

Zakres czynności objętych opieką farmaceutyczną nie może być ujęty w sztywne ramy określone tym przepisem. Istnieje szereg czynności, chociażby wypisanie recepty kontynuacyjnej, które mieszczą się w pojęciu opieki farmaceutycznej, a nie są ujęte w wyliczeniu zawartym w art. 4 ust. 2 projektu ustawy.

■ **7) w art. 4 ust. 2. pkt 4 proponuje się nadać brzmienie:**

„4) wykonywanie gotowych testów diagnostycznych oraz rekomendowanie innych metod i badań diagnostycznych - w celu oceny skuteczności i bezpieczeństwa stosowanej przez pacjenta farmakoterapii oraz analizy problemów lekowych występujących u pacjenta”.

Uzasadnienie

Art. 4 ust. 2 pkt 4 powinien w sposób jednoznaczny doprecyzowywać, jakie badania diagnostyczne powinny być wykonywane przez farmaceutę. Zdaniem Naczelnej Izby Aptekarskiej zakres ten powinien obejmować jedynie wykonywanie gotowych testów diagnostycznych oraz uprawnienie farmaceuty do rekomendowania innych metod i badań diagnostycznych.

■ **8) w art. 4 ust. 3 pkt 2 proponuje się nadać brzmienie:**

„2) sporządzanie produktów leczniczych wraz z oceną ich jakości”.

Uzasadnienie

Zdaniem Naczelnej Izby Aptekarskiej użycie w tym przepisie jedynie oceny jakości jest wystarczające. Nie w każdym przypadku możliwa jest ocena trwałości produktu leczniczego. Ponadto ocena jakości dokonywana jest na podstawie wiedzy farmaceuty.

Farmaceuta doskonale wie, w jakim zakresie ocena jakości produktu leczniczego musi być dokonana w konkretnym przypadku. Ponadto ocena jakości może być dokonana jedynie za pomocą dostępnych w aptece środków.

■ **9) w art. 4 ust. 4 pkt 8 proponuje się nadać brzmienie:**

„8) nadzór nad czynnościami wykonywanymi przez: farmaceutę odbywającego szkolenie uzupełniające, studenta kierunku farmacji, technika farmaceutycznego oraz technika farmaceutycznego stażysty, w aptece, punkcie aptecznym, dziale farmacji szpitalnej, oddziale szpitalnym lub hurtowni farmaceutycznej”.



Fragment ekspozycji w Muzeum Farmacji w Sansepolcro.
Ze zbiorów własnych.

Uzasadnienie

Propozycja przepisu zawarta w projekcie ustawy nie obejmowała wszystkich kategorii osób, które powinny być objęte nadzorem farmaceuty.

■ **10) w art. 4 ust. pkt 9 proponuje się nadać brzmienie:**

„9) nadzór nad przechowywaniem i wydawaniem produktów leczniczych w aptece, dziale farmacji szpitalnej lub punkcie aptecznym;”.

Uzasadnienie

Zadanie zawodowe farmaceuty polegające na nadzorze nad przechowywaniem i wydawaniem produktów leczniczych może być wykonywane nie tylko w aptece lub punkcie aptecznym, lecz także w dziale farmacji szpitalnej.

■ **11) w art. 4 ust. 4 pkt 12 proponuje się nadać brzmienie:**

„12) prowadzenie apteki ogólnodostępnej lub punktu aptecznego w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej albo jako wspólnik spółki cywilnej, spółki jawnej lub spółki partnerskiej, której przedmiotem działalności jest wyłącznie prowadzenie aptek i w której wspólnikami (partnerami) są wyłącznie farmaceuci posiadający prawo wykonywania zawodu”.

Uzasadnienie

W projekcie ustawy jako dopuszczalna forma prowadzenia apteki ogólnodostępnej lub punktu aptecznego pominięta została spółka cywilna.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa prowadzenia apteki w formie spółki cywilnej zostało usankcjonowane, a apteki, które były prowadzone w tej formie przed zmianami art. 99 ust. 4 Prawa farmaceutycznego, nadal mogą istnieć. W spółce cywilnej wspólnicy odpowiadają całym swoim majątkiem osobistym i bezpośrednio prowadzą sprawy spółki. Propozycja ogranicza się zatem jedynie do uzupełnienia przepisu w tym zakresie.

■ **12) w art. 4 ust. 6 proponuje się nadać brzmienie:**

„6. Usługi farmaceutyczne, o których mowa w ust. 3 pkt. 3 i 4, mogą być udzielane przez farmaceutę za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub innych systemów łączności.”.

Uzasadnienie

Dodanie słowa „innych” umożliwi korzystanie z szerszego zakresu systemów w związku z przekazywaniem danych.

■ **13) w art. 6 ust. 8 pkt 8 proponuje się nadać brzmienie:**

„8) numer i datę wydania dyplomu farmaceuty”.

Uzasadnienie

Projektowany przepis zawierał błędne odniesienie do dyplomu zawodu lekarza albo lekarza dentysty, zamiast dyplomu farmaceuty.

■ **14) w art. 7 ust. 10 pkt 1 (oraz innych określających sposób ustalania wynagrodzenia) proponuje się rozważenie, czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie jako punktu odniesienia przy ustalaniu wynagrodzenia - przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.**

Uzasadnienie

W ocenie Naczelnej Izby Aptekarskiej wynagrodzenie za udział w pracach zespołu egzaminacyjnego, podobnie jak każde inne wynagrodzenie uregulowane w ustawie, powinno być ustalane na podstawie przyjętego w projekcie ustawy rozwiązania opierającego się na „% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku za ubiegły rok, ogłoszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej »Monitor Polski«, w drodze obwieszczenia, do dnia 15 stycznia każdego roku”.

■ **15) w art. 11 ust. 1 proponuje się rozważyć, czy zakres delegacji powinien obejmować pkt 6, z uwagi na przepisy art. 7 ust. 10 pkt 1.**

Uzasadnienie

W ocenie Naczelnej Izby Aptekarskiej art. 11 ust. 1 pkt 6 jest sprzeczny z treścią art. 7 ust. 10 pkt 1. Wynagrodzenie dla członków i przewodniczących zespołów egzaminacyjnych zostało już określone w art. 7 ust. 10 pkt 1. W związku z powyższym po-



wyższe wynagrodzenia powinny być definiowane albo ustawowo, albo na mocy rozporządzenia ministra właściwego do spraw zdrowia. Proponuje się usunięcie jednego z powyższych przepisów.

■ **16) w art. 12 ust. 4 proponuje się nadać brzmienie:**

„4. Osoba odbywająca praktykę zawodową wykonuje czynności faktyczne wynikające z programu praktyki zawodowej pod bezpośrednim nadzorem opiekuna. Opiekunem może być kierownik apteki lub wyznaczony przez niego aptekarz zatrudniony w aptece, w której jest odbywana praktyka. Opiekun musi posiadać co najmniej 5-letni staż pracy w aptece lub co najmniej 2-letni staż pracy w aptece i specjalizację z farmacji aptecznej, szpitalnej lub klinicznej”.

Uzasadnienie

Wskazany w projektowanym przepisie 3-letni staż pracy proponuje się zamienić na 2-letni staż pracy, co będzie zgodne z treścią art. 87 zmiana 15 lit. c, w którym dokonuje się zmiany art. 88 ust. 2 Prawa farmaceutycznego, zgodnie z którym kierownikiem apteki może być farmaceuta posiadający specjalizację z zakresu farmacji aptecznej, klinicznej lub z farmakologii oraz posiadający co najmniej 2-letni staż pracy w aptece.

■ **17) w art. 16 proponuje się po ust. 4 dodać ust. 5 w brzmieniu:**

„5. Farmaceuta potwierdza złożenie ślubowania poprzez złożenie własnoręcznego podpisu pod tekstem ślubowania”.

Proponowana zmiana ma na celu umożliwienie okręgowym izbom aptekarskim uzyskania potwierdzenia złożonego ślubowania poprzez podpisanie przez farmaceutę jego treści, a od którego złożenia uzależniona jest obecnie możliwość wykonywania zawodu farmaceuty.

■ **18) w art. 21 ust. 1 proponuje się po pkt. 4 kropkę zastąpić średnikiem i dodać pkt 5 w brzmieniu:**

„5) utraty z mocy wyroku sądowego praw publicznych”.

Uzasadnienie

Pozbawienie praw publicznych na gruncie obecnie obowiązującej Ustawy o izbach aptekarskich stanowi podstawę do pozbawienia prawa wykonywania zawodu (art. 18a pkt 3 Ustawy o izbach aptekarskich). W ocenie Naczelnej Izby Aptekarskiej przesłankę tę należy utrzymać, co uzasadnione jest uznawaniem zawodu farmaceuty (aptekarza) jako zawodu zaufania publicznego.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 pkt 7, prawo wykonywania zawodu farmaceuty przynajmniej się, gdy osoba korzysta z pełni praw publicznych.

Osoba pozbawiona praw publicznych na skutek orzeczenia środka karnego z art. 39 pkt 1 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny nie powinna wykonywać zawodu zaufania publicznego.

■ **19) art. 22 proponuje się nadać brzmienie:**

„Art. 22. Farmaceuta, który utracił prawo wykonywania zawodu, może ponownie złożyć wniosek o przyznanie prawa wykonywania zawodu, jeżeli spełnia wymagania, o których mowa w art. 13 ust. 1, z uwzględnieniem terminu określonego w art. 51 ust. 3 ustawy z 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich”.

Uzasadnienie

W projekcie przepisu użyte zostały błędne odniesienia do przepisów. Odniesienia powinny dotyczyć art. 13 ust. 1 oraz art. 51 ust. 3, który wskazuje termin, po upływie którego farmaceuta pozbawiony prawa wykonywania zawodu może ponownie ubiegać się o uzyskanie tego prawa.

■ **20) do rozdziału 3 dotyczącego zasad wykonywania zawodu farmaceuty proponuje się uzupełnienie przepisów dotyczących sprawowania opieki farmaceutycznej poprzez dodanie następujących przepisów:**

- **po art. 36 dodaje się przepisy art. 36a-36f w brzmieniu: Art.**

36a.

1. Uprawniony farmaceuta może sprawować:

1) opiekę farmaceutyczną pod warunkiem:

a) posiadania tytułu specjalisty w dziedzinie farmacji aptecznej, szpitalnej, klinicznej lub farmakologii, uzyskanego po odbyciu szkolenia specjalizacyjnego, którego program obejmował moduł opieki farmaceutycznej, albo

b) ukończenia kursu kwalifikacyjnego, którego program, ustalony zgodnie z art. 78 ust. 4, obejmuje zagadnienia z zakresu opieki farmaceutycznej.

2. Uprawniony farmaceuta w ramach sprawowanej opieki farmaceutycznej wykonuje czynności określone w art. 4 ust. 2 oraz sporządza informację o wszystkich wydanych produktach leczniczych i przyczynie ich zakupu, która jest przechowywana w aptece i dostępna do wglądu pacjenta oraz jego lekarza prowadzącego.

Art. 36b.

1. Farmaceuta sprawuje opiekę farmaceutyczną w ramach działalności apteki.

2. Opieka farmaceutyczna sprawowana jest w pomieszczeniach apteki, a w przypadkach uzasadnionych stanem zdrowia pacjenta także w miejscu jego pobytu.

3. Podmiot prowadzący aptekę zapewnia warunki niezbędne do wykonywania poszczególnych czynności wchodzących w skład sprawowania opieki farmaceutycznej oraz gwarantujące przestrzeganie praw pacjenta.

Art. 36c.

1. Pacjent ma prawo wyboru farmaceuty sprawującego opiekę farmaceutyczną.

2. Objęcie opieką farmaceutyczną następuje na wniosek pacjenta.

3. Wniosek, o którym mowa w ust. 2, zawiera:

1) dane pacjenta:

a) imię i nazwisko;

b) adres miejsca zamieszkania pacjenta;
 c) numer telefonu - jeżeli posiada;
 d) adres e-mail - jeżeli posiada;
 e) imię i nazwisko przedstawiciela ustawowego, adres jego miejsca zamieszkania i numer telefonu - jeżeli dotyczy;

2) nazwę apteki - o ile jest nadana i jej adres;
 3) imię i nazwisko farmaceuty, który ma sprawować opiekę farmaceutyczną.

3. Wniosek, o którym mowa w ust. 2, pacjent składa do apteki, w której ma być sprawowana opieka farmaceutyczna w postaci papierowej lub elektronicznej.

4. Apteka może odmówić zaakceptowania wniosku pacjenta o objęcie opieką farmaceutyczną, wyłącznie jeżeli posiadane warunki, w tym zatrudniony personel, uniemożliwiają opiekę nad większą liczbą pacjentów.

5. Akceptację wniosku, o którym mowa w ust. 2, wyraża się w postaci:

1) papierowej albo

2) elektronicznej, wnoszonym za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, opatrzonym kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Art. 36d.

Uprawniony farmaceuta ma prawo wykonać u pacjenta test diagnostyczny przy zastosowaniu wyrobu medycznego dostępnego w sprzedaży aptecznej w zakresie wybranych parametrów życiowych oraz zlecać wybrane badania laboratoryjne konieczne do kontroli skuteczności farmakoterapii w ramach usług farmacji klinicznej lub świadczenia opieki farmaceutycznej.

Art. 36e.

1. W zakresie, w jakim jest to niezbędne do prawidłowego świadczenia usług farmaceutycznych, farmaceuta może wystąpić do lekarza lub innej osoby uprawnionej do wystawiania recept o przekazanie informacji o stanie zdrowia pacjenta.

2. Lekarz lub inna osoba uprawniona do wystawiania recept jest obowiązana do udzielenia farmaceutyce informacji o stanie zdrowia pacjenta niezbędnych do prawidłowego świadczenia usług farmaceutycznych.

Art. 36f.

1. Podmiot prowadzący aptekę, w której farmaceuta sprawuje opiekę farmaceutyczną, prowadzi indywidualną dokumentację opieki farmaceutycznej.

2. Do przetwarzania danych zawartych w indywidualnej dokumentacji opieki farmaceutycznej, o której mowa w ust. 1, w celu ochrony zdrowia, udzielania oraz zarządzania wykonywaniem czynności w ramach sprawowanej opieki farmaceutycznej, utrzymania systemu teleinformatycznego, w którym przetwarzana jest indywidualna dokumentacja opieki farmaceutycznej, i zapewnienia bezpieczeństwa tego systemu są uprawnione:

1) osoby wykonujące zawód medyczny uprawnione do wystawienia recepty;

2) organy Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej oraz Narodowego Funduszu Zdrowia w ramach posiadanych uprawnień;

3) inne osoby wykonujące czynności związane z utrzymaniem systemu teleinformatycznego, w którym przetwarzana jest indywidualna dokumentacja opieki farmaceutycznej, i zapewnieniem bezpieczeństwa tego systemu na podstawie upoważnienia administratora danych.

3. Osoby, o których mowa w ust. 2 pkt 3, są obowiązane do zachowania w tajemnicy informacji związanych z pacjentem uzyskanych w związku z wykonywaniem zadań. Osoby te są związane tajemnicą także po śmierci pacjenta.

4. Indywidualna dokumentacja opieki farmaceutycznej zawiera:

1) oznaczenie pacjenta pozwalające na ustalenie jego tożsamości:

a) nazwisko i imię (imiona);

b) datę urodzenia;

c) oznaczenie płci;

d) adres miejsca zamieszkania;

e) numer PESEL, jeżeli został nadany, w przypadku noworodka - numer PESEL matki, a w przypadku osób, które nie mają nadanego numeru PESEL, rodzaj i numer dokumentu potwierdzającego tożsamość;

f) w przypadku gdy pacjentem jest osoba małoletnia, całkowicie ubezwłasnowolniona lub niezdolna do świadomego wyrażenia zgody - nazwisko i imię (imiona) przedstawiciela ustawowego oraz adres jego miejsca zamieszkania;

2) oznaczenie podmiotu prowadzącego aptekę;

3) opis stanu zdrowia pacjenta oraz wykonywanych czynności w ramach sprawowanej opieki farmaceutycznej;

4) wnioski z wykonanego przeglądu lękowego i oceny farmakoterapii;

5) indywidualny plan opieki farmaceutycznej uwzględniający problemy lękowe pacjenta;

6) wyniki konsultacji dotyczącej farmakoterapii, w tym również konsultacji kontrolnych;

7) rekomendacja badań diagnostycznych wynikających ze świadczenia opieki farmaceutycznej;

8) datę sporządzenia.

5. W prowadzeniu indywidualnej dokumentacji opieki farmaceutycznej, o której mowa w ust. 1, stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. 2017 r. poz. 1318 i 1524 oraz z 2018 r. poz. 1115 i 1515).

6. Farmaceuta udzielający usług farmacji klinicznej w podmiocie wykonującym działalność leczniczą zobowiązany jest do prowadzenia karty indywidualnej opieki farmaceutycznej, stanowiącej część dokumentacji indywidualnej wewnętrznej podmiotu wykonującego działalność leczniczą, o której mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.



Laboratorium chemiczne w XVII w. (wg Petersa).

R. Rembieliński, B. Kuźnicka: *Historia Farmacji*. Wyd. III p. i uz. Warszawa 1987

Uzasadnienie

W ocenie Naczelnej Izby Aptekarskiej konieczne jest uzupełnienie przepisów projektu ustawy o regulację uszczegóławiające zasady sprawowania opieki farmaceutycznej. W projekcie brakuje regulacji określających m.in.: wymogi dla farmaceutów niezbędne do sprawowania opieki farmaceutycznej, warunki lokalowe, procedury wyboru przez pacjenta farmaceuty sprawującego opiekę farmaceutyczną czy zasady przetwarzania danych zawartych w indywidualnej dokumentacji opieki farmaceutycznej. Proponowana zmiana ma zatem na celu uzupełnienie brakujących przepisów rozdziału 3 w zakresie zasad sprawowania opieki farmaceutycznej.

ciąg dalszy w następnym numerze

mgr farm. Małgorzata Pietrzak
Wiceprezes Naczelnej Izby Aptekarskiej

Struktury rynku sprzedaży leków

BOGUMIŁ ŁOZIŃSKI

Pierwsze powody do niepokoju pojawiły się kilka miesięcy temu. Pacjenci, którzy chcieli kupić leki, otrzymywali informację, że nie ma oryginalnych, lecz generyki (tzw. zamienniki). Kilka tygodni temu zaczęło brakować także zamienników, aż w końcu niektóre leki w ogóle przestały być dostępne.

Pojawiły się szacunki, że brakuje nawet 500 pozycji. Sprawa stała się bardzo poważna. W grupie medykamentów, których zabrakło, są leki, bez przyjmowania których może dojść do zagrożenia zdrowia, bowiem konieczne jest ich stosowanie w leczeniu poważnych schorzeń. Chodzi m.in. o **choroby tarczycy, cukrzycę, nadciśnienie, alergię czy astmę**. Najbardziej potrzebujący jeździli w poszukiwaniu leków po Polsce, a nawet kupowali je za granicą, np. w Niemczech, gdzie ich ceny są kilka razy wyższe. Na szczęście nie są znane przypadki, że ktoś zmarł w wyniku obecnego braku leków.

Reakcja ministerstwa

Frustracja z powodu braku medykamentów w pierwszym rządzie dotykała aptekarzy, którzy byli obarczani winą za sytuację, choć nie ponosili za nią odpowiedzialności. Zareagowała Naczelna Izba Aptekarska (NIA), która 9 lipca skierowała do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego alarmujący list. Na podstawie informacji, które docierały do NIA z całej Polski, przedstawiła stan zagrożenia, podkreślając, że „apteki nie są w stanie realizować swoich

Struktura rynku sprzedaży leków sprawia, że Polska będzie narażona na braki medykamentów. Zmienić to może **rozwój przemysłu farmaceutycznego** w Polsce, ale na to się niestety nie zanosi.

ustawowych obowiązków polegających na nieprzerwanym zaspokajaniu potrzeb lekowych pacjentów”. W ocenie Izby sytuacja ulegała pogorszeniu z dnia na dzień. NIA zaapelowała do ministra zdrowia „o podjęcie pilnych działań, mających na celu wyeliminowanie zaistniałego i jednocześnie niezwykle poważnego problemu”.



Spytaliśmy resort zdrowia, czy podejmuje jakieś kroki, aby rozwiązać problem. Sylwia Wydrzyk, dyrektor Biura Komunikacji Ministerstwa Zdrowia, poinformowała, że „Ministerstwo Zdrowia otrzymywało sygnały o tymczasowym wstrzymaniu w obrocie niektórych leków, a także o występujących lokalnie brakach ich dostępności. W związku z powyższym resort zdrowia wspólnie z Głównym Inspektorem Farmaceutycznym podjęli zintensyfikowane działania w celu umożliwienia pacjentom dostępu do produktów leczniczych”. Minister Szumowski zapewnił, że jego resort jest świadomy problemu i podejmuje niezbędne kroki, aby go rozwiązać. 11 lipca poinformował, że brakujące leki zostały już dostarczone do hurtowni i niebawem pacjenci z chorobami tarczycy, płuc czy diabetycy nie będą mieli problemów z ich zakupem.

Kryzys odparty

O dostępność leków zapytaliśmy następnego dnia w aptecę, która znajduje się w pobliżu warszawskiej redakcji GN. Okazało się, że część brakujących medykamentów już się pojawiła. Na przykład stosowany w leczeniu tarczycy euthyrox, którego braki były największe, choć nie wszystkie dawki - nadal nie było euthyroxu N 50, najczęściej przepisanego pacjentom. Do apteki dotarł także lek na cukrzycę metformax 500 SR, choć w niewielkiej ilości. Farmaceuta poinformował, że w hurtowniach rzeczywiście pojawiają się już brakujące lekarstwa i wkrótce trafią do apteki. Od 15 lipca zaczęła działać specjalna infolinia, która informuje, gdzie można kupić dany lek. Wydaje się więc, że kryzys został zażegnany. Pojawia się pytanie, dlaczego doszło do załamania się rynku leków i jak temu przeciwdziałać w przyszłości. Pierwszy problem można dokładnie zdiagnozować, drugiego łatwo się nie rozwiąże.

Winni Chińczycy

Główną przyczyną obecnego kryzysu jest zamknięcie w ostatnim czasie kilkunastu fabryk farmaceutycznych w Chinach. Produkowały one substancje czynne, które są głównymi składnikami medykamentów. W Polsce 80 proc. sprzedawanych leków zawiera właśnie chińskie substancje czynne. W efekcie nasz przemysł farmaceutyczny przerwał produkcję ok. 200 leków. Na szczęście w Państwie Środka wkrótce zostaną otwarte nowe fabryki i dostawy zwiększą się za kilka tygodni.

Jak doszło do uzależnienia Europy, a właściwie świata, od chińskich medykamentów? Kilkanaście lat temu Chiny, a także Indie zaczęły produkować substancje czynne. Okazało się, że są one dużo tańsze niż wytwarzane na Starym Kontynencie, do tego bardzo dobrej jakości. Niskie ceny wynikały m.in. z tego, że firmy te były szczerze dotowane przez państwo. Produkcja azjatycka szybko opanowała rynki światowe i Chiny oraz Indie stały się monopolistami.

Obecne problemy Chińczyków są przejściowe. Likwidacja fabryk wynika m.in. z zamykania z powodu pożarów stref przemysłowych, w których były zlokalizowane właśnie fabryki farmaceutyczne. Jednak są one już zastępowane przez nowe, więc wielkość produkcji zostanie przywrócona.

Mafia lekowa

Minister Szumowski wskazał, że jedną z przyczyn problemu są również działania mafii lekowej. Ta patologia bardzo negatywnie wpływa na nasz rynek. Warto jej się przyjrzeć.

Szacuje się, że nielegalnie wywożone z naszego kraju leki są warte około 2 mld zł rocznie. Głównie dotyczy to preparatów onkologicznych, neurologicznych czy zakrzepowych. Za granicą są one wielokrotnie droższe niż w Polsce,

**Ponieważ 80 prac. sprzedawanych
w Polsce leków zawiera chińskie
substancje czynne, dlatego w naszym
kraju przerwano produkcję
około 200 leków.**

dlatego ich wywóz i sprzedaż są bardzo opłacalnym procederem. Minister zdrowia przekonuje, że obecny rząd intensywnie walczy z mafią lekową. Wprowadził szereg regulacji prawnych, które penalizują nielegalny wywóz leków; od czerwca grozi za to do 10 lat pozbawienia wolności.

Ministerstwo co dwa miesiące publikuje listę leków zagrożonych brakiem dostępności i tych nie można wywozić za granicę. Preparat trafia na tę listę, gdy brakuje go w co najmniej pięciu aptekach w danym województwie. Główny Inspektor Farmaceutyczny w ramach walki z mafią lekową zawarł porozumienie z Prokuraturą Krajową, Komendą Główną Policji i Krajową Administracją Skarbową w celu skoordynowania działań.

Unijna biurokracja

W pewnym stopniu za obecny kryzys odpowiada też dyrektywa fałszywko-
wa i serializacja Unii Europejskiej, która obowiązuje w Polsce od 9 lutego br. Zgodnie z nią całe serie leków mogą być dopuszczone do obrotu dopiero wówczas, gdy do europejskiego systemu teleinformatycznego zostaną przekazane kody serializacyjne każdego opakowania produktu leczniczego, a to wymaga czasu. Sprawdziliśmy w Głównym Inspektoracie Farmaceutycznym, czy z tego powodu były opóźnienia. Dominika Walczak z Biura Dyrektora Generalnego GIF poinformowała nas, że problemy z wprowadzaniem danych do systemu zgłaszane były do GIF bezpośrednio po wejściu w życie rozporządzenia, ale ilość produktów, dla których stwierdzono tego typu problem, nie przekroczyła dwudziestu. - Od dwóch miesięcy do Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego nie wpłynęło żadne zgłoszenie od podmiotów odpowiedzialnych dotyczące problemów z wprowadzaniem danych. Podmioty odpowiedzialne nie przekazują również do urzędu informacji na temat opóźnień w przekazywaniu do obrotu produktów objętych serializacją - zapewniła.

Jak się zabezpieczyć

Kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa lekowego w Polsce ma dostęp do substancji czynnych. Tymczasem jesteśmy całkowicie uzależnieni od rynku chińskiego. Racjonalne wydaje się więc podjęcie działań, aby się uniezależnić.

Taką drogę proponuje Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego w specjalnym stanowisku opublikowanym w związku z obecnym brakiem leków. Przypomina w nim, że już od kilku lat krajowe firmy alarmowały o zagrożeniu wynikającym z całkowitego oparcia się na chińskich preparatach. Konieczne jest wsparcie przez państwo produkcji leków w Polsce, bo tylko to może zabezpieczyć ciągłość dostaw i bezpieczeństwo pacjentów. Bez pomocy ze strony rządu rodzimi producenci nie mają szans skutecznie konkurować z tańszymi produktami z Azji. Przedstawiciele przemysłu farmaceutycznego zarzucają rządowi, że traktuje ich na równi z wytwórcami chińskimi i hinduskimi, a brak wsparcia tłumaczy niskim budżetem. - Wyciągnijmy wnioski z błędów, jakie zrobiła cała Europa, uzależniając się od chińskich i hinduskich producentów leków. Stwórzmy zachęty do produkcji leków i substancji czynnych, bo Polska ma kompetencje i możliwości. Mogłoby się to stać naszą polską specjalizacją i skutkowałoby zwiększeniem bezpieczeństwa lekowego naszych obywateli - podkreślają producenci.

Co na to rząd? Mateusz Morawiecki jeszcze jako minister gospodarki mówił, że trzeba produkować leki w Polsce, a nie kupować w Chinach. Producenci liczyli, że za tą refleksją pójdą konkretne działania, np. przywileje podatkowe dla fabryk w Polsce. Jednak projekt nie ujrzał światła dziennego, choć ponoć jest przygotowany. Lekcją z obecnego kryzysu powinno być jak najszybsze podjęcie przez rząd działań, aby rozwinąć rodzimą produkcję i w jak największym stopniu uniezależnić się od substancji z Azji. Pośpiech jest konieczny, gdyż proces ten potrwa co najmniej kilka lat.

Bogumił Łoziński

WYDAWANIE LEKÓW **PORADNIK**

W związku z narastającymi problemami z dostępnością leku zawierającego lewotyroksynę przypominam, co może zrobić apteka, zanim niezbędna będzie interwencja lekarska. Farmaceuci mają obecnie dużo więcej uprawnień do rozwiązywania sytuacji podbramkowych, niż jeszcze kilka lat temu. Warto z nich skorzystać.

Co się dzieje?

Od dłuższego czasu apteki mają problem z realizacją zamówień na popularny lek z lewotyroksyną, co może przekładać się na ograniczoną dostępność stosowanych leków. Hurtownie nie realizują zamówień lub dostarczają niewystarczające ilości leku, często tylko w mniej popularnych dawkach. Problem z mocno ograniczoną dostępnością leku trwał będzie jeszcze jakiś czas, w związku z tym warto wcześniej przygotować się na nadchodzące trudności.

W poniższym tekście proponuję skoncentrowany poradnik: jakie działania można podjąć na rzecz pacjentów odwiedzających apteki bez konieczności ich rewizyty u lekarza rodzinnego lub endokrynologa. Powołuję się w nim bezpośrednio na akty prawne, przypominając o nadanych nam uprawnieniach.

Opcja 1 - wydanie leku w niższej dawce i modyfikacja dawkowania

W przypadku popularniejszych dawek jako farmaceuci jesteśmy uprawnieni, na prośbę pacjenta i za jego zgodą, do wydania leku w niższej dawce niż zaordynowana, pod warunkiem, że łączna ilość substancji będzie taka sama. To bardzo przyjemna zmiana, wprowadzona rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 12 października 2018 r. Dotychczas farmaceuta mógł wydać lek w niższej dawce wyłącznie, jeśli pierwotna dawka stanowiła wielokrotność ostatecznie ustalonej dawki (zamiast 1x75 można było dać jedynie 3x25). Obecnie przepis wskazuje:

Art. 5 pkt 7. Dopuszcza się wydanie z apteki produktu leczniczego o: 1) mocy niższej niż określona na receptycie, jeżeli całkowita ilość substancji czynnej zawartej w wydawanym produkcie leczniczym odpowiada całkowitej ilości substancji czynnej zawartej w produkcie leczniczym zapisanym na receptycie;

Oznacza to, że dziś pacjent może od farmaceuty dostać mix dawek lub dawki niestanowiące bezpośredniej wielokrotności (zamiast 1x75 można dać



Nagietek.
(*Callendula officinalis* L.)

Kwiat działa
przeciwzapalnie
w chorobach trawiennych.
Zewnętrznie wpływa
gojąco na owrzodzenia
skóry.

1x50 + 1x25 lub zamiast 2x75 wydać 3x50). Naturalnie w takiej sytuacji **musi nastąpić zmiana schematu dawkowania**, zaś wydanie mixów dopuszczalne jest **tylko wtedy, gdy np. późniejsze dzielenie tabletek nie przełoży się na utratę właściwości leku**.

W przypadku zmiany wydawanych dawek farmaceuta ma obowiązek poinformować pisemnie o konieczności zmiany schematu dawkowania. Powinien także poprosić o zakomunikowanie zaistniałych problemów lekarzowi przy najbliższej wizycie. Co kluczowe, w przypadku takich zmian pacjent nie traci refundacji.

Art. 5 pkt 8. Wydanie produktu leczniczego w sposób określony w ust. 7 jest możliwe jedynie po uzyskaniu zgody osoby odbierającej produkt leczniczy.

Art. 5 pkt 9. Osoba wydająca, wydając produkt leczniczy w sposób określony w ust. 7, informuje osobę odbierającą produkt leczniczy, w formie pisemnej, o zmienionym sposobie dawkowania.

Jak można zauważyć, nie jest dopuszczalne wydanie wyższej dawki leku, niż zaordynował lekarz, z zamiarem dzielenia i uzyskania dawki docelowej.

Opcja 2 - recepta farmaceutyczna

Kolejną możliwością rozwiązania trudnej sytuacji w aptece bez wizyty u lekarza jest wystawienie pacjentowi recepty farmaceutycznej, np. w przypadku, gdy na receptce zapisany jest lek w opakowaniu 50 tabletek, a apteka posiada wyłącznie zapas leku w opakowaniach 100 tabletek.

Z uwagi na fakt, iż leki nie podlegają dzieleniu i muszą być wydawane w pełnych opakowaniach, można tu spokojnie wykorzystać ustawowe uprawnienie farmaceuty do ratowania zdrowia pacjenta w przypadku braku leku także we wskazanej wielkości opakowania, a taki brak właśnie omawiamy.

Recepta farmaceutyczna jest stosunkowo rzadko używana w aptekach i wykorzystywana po ocenie sytuacji przez magistra farmacji. Na podstawie ustawy Prawo farmaceutyczne można dzięki niej zalegalizować wydanie - w uzasadnionej sytuacji - ilości większej niż zaordynowana przez lekarza, jeśli na rynku dostępne są tylko większe opakowania, a kontakt z lekarzem jest utrudniony.

Art. 96. pkt 4. W przypadku nagłego zagrożenia zdrowia pacjenta, farmaceuta posiadający prawo wykonywania zawodu może wystawić receptę farmaceutyczną, do której stosuje się następujące zasady:

2) może być wystawiona na produkty lecznicze o kategorii dostępności Rp lub Rpz w ilości **jednego najmniejszego dostępnego w aptece opakowania produktu leczniczego dopuszczonego do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, z zastrzeżeniem produktów leczniczych zawierających środki odurzające, substancje psychotropowe, o których mowa w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;**

4) **recepta jest realizowana z odpłatnością 100%;**

Jak widać, jeśli farmaceuta wyda lek na receptę farmaceutyczną - pacjent traci zniżki, ale otrzymuje lek. Co ważne, **nie musi to być ani najmniejsze zarejestrowane opakowanie, ani najniższa dostępna dawka leku.**

Co więcej - **do wystawienia recepty farmaceutycznej upoważnieni są wszyscy farmaceuci**, a nie - jak było jeszcze kilka lat temu - tylko kierownicy aptek. A sama recepta farmaceutyczna wystawiana jest na podstawie posiadanej aktualnej recepty lekarskiej.

Recepta farmaceutyczna to **uprawnienie aptekarza, które świadczone jest dla pacjenta bezpłatnie**, natomiast pociąga za sobą pełną odpowiedzialność, dlatego sięga się do niego tylko w ostateczności i po dokonaniu pełnego wywiadu z pacjentem.

Opcja 3 - wydanie zamiennika

W przypadku leków z lewotyroksyną gorsze od substytucji jest odstawienie leku z powodu jego braku. Warto jednak pamiętać o zasadzie: jeśli nie musimy, nie zamieniamy, ale jeśli nie mamy innego wyjścia, wydamy odpowiednik leku i zalecimy poinformowanie lekarza o zaistniałej sytuacji, gdyż - według niektórych źródeł - substytucja może mieć wpływ na wyniki leczenia.

UWAGA! W przypadku, gdy lekarz zaznaczy na receptce: NZ/Nie zamieniać!, farmaceuta zmuszony będzie odesłać pacjenta do lekarza, gdyż zapis taki nakłada na aptekę zakaz substytucji.

Marcin Piątek

Szkolenie aptekarzy przez internet

Adresy stron internetowych umożliwiające szkolenia farmaceutom

Platformy e-learningowe stwarzają możliwość ciągłych szkoleń i zbierania punktów edukacyjnych także farmaceutom, którzy czasowo wyjechali do pracy za granicą.

Niektórzy po pewnym czasie decydują się na powrót i kontynuację pracy w swoim zawodzie w kraju. Dzięki tym szkoleniom nie tracą prawa wykonywania zawodu w Polsce.

1. www.e-dukacja.pl

Strona e-dukacja to istniejący już od ponad pięciu lat portal wdrożony i obsługiwany przez Okręgową Izbę Aptekarską w Krakowie. W ofercie systemu znajdują się szkolenia oraz kursy przygotowywane zgodnie z wymogami zawartymi w Rozporządzeniu w sprawie ciągłych szkoleń farmaceutów zatrudnionych w aptekach i hurtowniach farmaceutycznych oraz wytycznymi Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

Wszystkie z nich są certyfikowane przez Studium Kształcenia Podyplomowego Wydziału Farmaceutycznego UJ CM i udostępniane farmaceutom bezpłatnie (wymóg: opłacenie składek członkowskich). Po zapoznaniu się z materiałami szkoleniowymi i pozytywnym rozwiązaniu testu uczestnik będzie miał możliwość wydrukowania certyfikatu.

2. www.e-umed.pl

a) (informacja przepisana z ulotki)

Uniwersytet Medyczny w Łodzi z wykorzystaniem funduszy strukturalnych Unii Europejskiej uruchomił platformę internetową, mająca na celu poszerzenie oferty edukacyjnej uczelni o nieodpłatne kursy i wykłady.

Projekt uzupełnia tradycyjny tok kształcenia nowoczesnymi formami nauki. W jego ramach został utworzony portal internetowy, na którym zamieszczane są materiały dydaktyczne w formie wykładów.

Program z zakresu nauk medycznych i farmaceutycznych skierowany jest do studentów oraz absolwentów laboratoryjnych, techników farmacji.

Uczestnictwo w kursach pozwoli na uzyskanie bądź poszerzenie aktualnej i obiektywnej wiedzy w zakresie nauk farmaceutycznych i medycznych oraz umożliwi zdobycie punktów edukacyjnych wymaganych w ramach realizacji szkoleń ciągłych farmaceutów i lekarzy.

Wykłady dostępne są po zarejestrowaniu na portalu internetowym www.e-umed.pl lub www.e-umed.lodz.pl

W portalu dostępne są wykłady z zakresu medycyny i farmacji.

Po zapoznaniu się z materiałami szkoleniowymi i pozytywnym rozwiązaniu testu uczestnik będzie miał możliwość wydrukowania certyfikatu.

b) (informacja ze strony internetowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi)

Uniwersytet Medyczny w Łodzi rozpoczął w 2009 r. realizację projektu „Opracowanie i wdrożenie programów kształcenia z zakresu medycyny i farmacji metodą e-learning na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi”.

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IV. Szkolnictwo wyższe.

(przedruk z Biul. OIA w Olsztynie)



Wiadomości



Dama z gronostajem w Polsce

Zabytkowy obraz Leonarda de Vinci podróżował po Europie. Z Austrii przyjechał do Polski, a z Polski do Moskwy.

Podróż obrazu odbywała się pod specjalną eskortą wojskową oraz konserwatorów zabytków.

Kapryśna aura

Już we wrześniu powiało chłodem, w górach sypnęło śniegiem, a potem halnym. OIHM podał, że gdzieś nad naszymi głowami przemieszczały się niższe i wyżej atmosferyczne, zimne fronty i ciepłe kliny. Wywołuje to nieodmiennie pogorszenie samopoczucia. Niżowy front chłodny wywołuje nadmierną pobudliwość, nerwowość, nasilenie dolegliwości reumatycznych.

Front ciepły wywołuje znużenie, osłabienie refleksu, złe samopoczucie psychiczne. I tak źle i tak niedobrze.

Tradycyjne nawroty grypy

Jak co roku, początek zimy to tradycyjny okres grypy.

Pojawiają się przeziębienia, katar, kichania, anginy, zapalenia korzonków nerwowych. Kapryśna pogoda, nieodpowiednie ubieranie się, przemoczone nogi, ból gardła, chrypka, trochę gorączki. Łykamy polopirynę i wędrujemy do łóżka.

Nie dajmy się zaziębieniom i grypie!

Niebieskie anioły

Półtora roku temu powstało w Koszalinie Zgromadzenie Braci Miłosierdzia Pana Jezusa. Osiedlili się w Domu Miłosierdzia. Noszą niebieskie habity. Na razie jest ich tylko kilku.



Odwiedzają ludzi bezdomnych w Koszalinie. Kanapkami, które noszą w plecaku oraz napojem w termosach. Nawiązują rozmowę, a potem mówią o Bogu, który ich miłuje. Bezdomni mężczyźni chętnie przyjmują jedzenie oraz to, że ktoś z nimi rozmawia.

Reklama piwa

W Polsce jest powszechna. W telewizji znajduje się ciekawa reklama: Chłopiec z dziewczyną umówił się na randkę. Najpierw idą się napić piwa. W wielu krajach, jak Francja, reklama piwa jest zabroniona.

Nie dajcie się nabrać

W internecie pojawiły się reklamy - oferty bezpłatnych badań laboratoryjnych, które mają wskazać na co człowiek jest chory. Wskazują też odpowiedniego lekarza. Są, którzy zarabiają krocie dzięki tej reklamie.

Łatwowierność pacjentów odnośnie laboratorium reklamowanych jest wielka.

Nie dajcie się nabrać!

Księża z eksportu

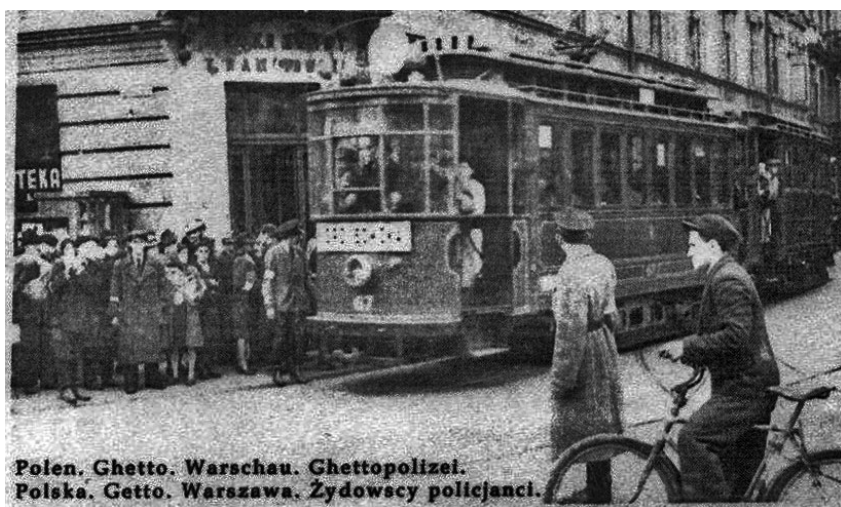
Duchowni katolicy coraz częściej opuszczają Afrykę i Azję. Ich celem jest Europa Zachodnia lub Ameryka Północna.

Według oficjalnych danych już co piąty kapłan we Francji to obcokrajowiec. Zdecydowana większość w tej grupie to duchowni z Afryki. Druga co do wielkości grupa to Azjaci.

W Europie Zachodniej księży o innym kolorze skóry niż biały można spotkać niemal wszędzie. Także Hindusów, zwłaszcza z południowej, bardziej katolickiej części kraju. Wielu z nich posługuje np. w Niemczech czy w Wielkiej Brytanii. We Włoszech tamtejszy Kościół w ręce kapłanów obcokrajowców oddał aż 40% funkcjonujących parafii. Europa się cieszy, bo ma księży z eksportu.

Apteka w getcie warszawskim

Przeglądając materiały dotyczące holokaustu natrafiono na unikalną pocztówkę obrazującą aptekę i tramwaj z nr 67 w getcie warszawskim (fot.). Dzięki zorganizowanej działalności lekarzy i farmaceutów możliwe było niesienie pomocy ludności Żydowskiej w getcie. Trudne warunki życiowe dużej liczby ludności zgromadzonej na małym terenie getta potęgują szerszące się choroby i duża śmiertelność mieszkańców. Niniejsza notatka poświęcona jest pamięci lekarzy i farmaceutów działających w getcie.



**Polen. Ghetto. Warschau. Ghettopolizei.
Polska. Getto. Warszawa. Żydowscy policjanci.**

Polen. Ghetto. Warschau. Ghettopolizei.
Polska. Getto. Warszawa. Żydowscy policjanci.
Bożena Sawicka-Wiśniewska, Ryszard Wiśniewski

Lecznicza moc MODLITWY

Uwierzyć - to pomaga obniżyć ryzyko depresji, chorób serca i innych schorzeń.

Powrót do zdrowia po przeszczepie szpiku 33-letni Mike Coyne przypisuje po części lekarzom, po części wierze. W modlitwie znajdował utwierdzenie, że wszystko skończy się dobrze.

- Czerpałem z niej siłę i spokój.

To dlatego tak wielu z nas w chorobie zwraca się ku wierze. Amerykańscy naukowcy stwierdzili (po analizie 31 tysięcy przypadków), że modlitwa to najpowszechniejsza forma medycyny alternatywnej.

- Wierzący są zwykle optymistyczni, pewniejsi siebie i mają większe wsparcie innych, a to wpływa korzystnie na zdrowie - mówi Holly Prigerson z Yale.

Przekonała się, że chorzy „na duszę”, którzy szukali pociechy w wierze, rzadziej chodzili do lekarza niż ci, którzy nie zwracali się do Boga. Wiele wskazuje też, że wiara korzystnie wpływa na chorych na serce, nadciśnienie i raka. Nie ma na to jednoznacznego potwierdzenia, jednak ostatnio przeprowadzone badania są optymistyczne.



Święci Kosma i Damian



Zapobieganie depresji. W Centrum Medycznym Uniwersytetu Duke'a w 2004 roku objęto badaniem 838 pacjentów w podeszłym wieku. Ci religijni mieli, mniej objawów depresji i sprawniejsze umysły niż ateści. W innym badaniu sprzed roku lekarze z Yale odnotowali, że ubodzy mieszkańcy miast, wierzący w opatrzność, w trudnych dla siebie okresach rzadziej popadali w depresję niż niewierzący.

Pomoc dla serca. Lekarze z włoskiego Uniwersytetu Pavia przekonali się, że dorośli, którzy odmawiali różaniec mieli zdrowsze płuca i serce. W badaniu 999 pacjentów Instytutu Kardiologicznego Mid America w Szpitalu Św. Łukasza, okazało się, że ci, za których bez ich wiedzy modlił się ktoś inny, czuli się lepiej niż chorzy na serce, za których nikt się nie modlił.

Na poprawę nastroju. Jak wynika z badania przeprowadzonego w 2004 roku na Uniwersytecie Waszyngtona, osoby silnie wierzące z większym optymizmem szły na operację serca. Inne badania wykazały, że modlitwa pomaga w powrocie do zdrowia po operacji, *Jennifer Matlack*.

Niezwykła interwencja

Wkrótce ma się ukazać duża książka przetłumaczona z języka włoskiego, której autorem jest ks. Dolindo. Opowiada ona o zmaganiach z przeciwnościami losu i pomocy Maryi.

Chciał zostać księdzem. Gdy miał 13 lat wstąpił do Szkoły Apostolskiej Księży Misjonarzy. Jednak nauka nie wchodziła mu do głowy. Był przedmiotem drwin kolegów i nauczycieli. Groziło mu wydalenie ze szkoły.



Wtedy pewnego dnia, gdy razem z innymi uczniami klęczał w kościelnej ławce, wpatrując się w obraz Matki Boskiej w swej książęczce od nabożeństwa, wyszeptał:

- O moja słodka Mamo, jeśli chcesz bym został księdzem, daj mi rozum i inteligencję. Widzisz przecież, jakim jestem kretyńcem”.

Nagle podmuch wiatru porwał obrazek, który wylądował na czole chłopca.

- Obudziłem się wtedy jak ze snu - wspomina ks. Dolindo. Mój ubogi umysł nagle oświetlany. Odtąd stał się innym chłopcem, niezwykle zdolnym. Wszystko rozumiał, chłonął naukę, dużo czytał, brał udział w dysputach.

Mówił o filozofii, używając fachowych określeń, choć nigdy wcześniej nie uczył się niczego z tej dziedziny. Pisał całe rozprawy, które nauczyciele czytali ze zdziwieniem. Zaczęto go nazywać „encyklopedystą”. Stał się najlepszym, najzdolniejszym alumnem, który przyjął święcenia kapłańskie.

W swoim sercu miał głęboką miłość do Maryi i wdzięczność, że mógł zostać księdzem. W każdej chwili zwracał się do Niej, a Ona czuwała nad nim. Pomogła mu wytrwać w wielkich cierpieniach.

Jego stała łączność duchowa z Maryją była niezwykła.

Przeczytajcie o tym!

Lewocza - duchowe centrum wiary Słowacji

Dla osób lubiących turystykę warto polecić LEWOCZE - zabytkowe miasto Słowacji. Znajduje się ono na liście światowego dziedzictwa Unesco.

W pobliżu znajduje się na stoku Mariańskiej Góry słynne Sanktuarium, do którego przybywają co roku milion pielgrzymów. Tu do pątników przemawiał Ojciec św. Jan Paweł II. Tam dzieją się stale liczne cuda.



Maryja ma ręce otwarte w geście powitania. Wita pielgrzymów tak, jak witała Elżbietę.

LEWOCZA (SŁOWACJA) CUDA ZA MIEDZĄ



Bazylika
Nawiedzenia
Najświętszej
Maryi Panny na
Mariańskiej Górze
w Lewoczy.

Z prasy




Zmiana klimatu na naszej planecie

Gorące lato, tegoroczne upały, to sygnał, że nasza planeta zmienia klimat. Następne lata będą podobne. Uczni wyliczyli, że jest to skutek zbyt dużej ilości dwutlenku węgla, który w ostatnich dziesięcioleciach przeniknął do atmosfery ze spalania węgla, ropy i gazu na ziemi. Ratunkiem będzie posadzenie większej ilości drzew. Bowiem lasy chłoną dwutlenek węgla. Wycięto zbyt wiele lasów na kuli ziemskiej. Teraz trzeba nowe posadzić, by uchronić naszą planetę od nadmiernych upałów. Tereny potrzebne do zalesienia znajdują się w Polsce. Musimy zasadzić lasy w naszym kraju. Będzie to trwało wiele lat, ale jest konieczne.

(G.N. nr 30/2019)

Tajemnicza organizacja lewacka terrorystyczna w Grecji

Nazywała się „Czerwony listopad”. Głosiła nacjonalistyczno-marksistowsko-leninowską retorykę. Oskarżali swe ofiary o zbrodnie przeciw ludzkości. Uważali, że walczą o dobro ludu, o socjalistyczną transformację. Te hasła miały zjednać sobie mieszkańców Grecji. Wiele Greków im wierzyło.

(Reader Digest)



Biuletyn Roku Czochralskiego

Plac im. Jana Czochralskiego w Toruniu

W Toruniu nowy plac przy Centrum Nowoczesności otrzymał nazwę prof. Jana Czochralskiego.

(Z Biuletynu Roku Czochralskiego 28.07.2019)

Profesor Jan Cochralski

Niestrudzony pan Roman Tadych z Kcyni podesłał nowe swoje znaleziska. Poniższą fotografię



Prof. Jan Cochralski – zdjęcie przedwojenne
gabinet przy ul. Nabelaka w Warszawie



Biuletyn Roku Cochralskiego

informuje

Wrocław

19 września 2019 r.

rok VIII, numer 14/248

Zapowiedzi wydarzeń

- 26-28 września - *Prof. Jan Cochralski* (film) - Festiwal „Młodzi dla Historii”, Gdynia [patrz niżej]
- 17 października - Paweł E. Tomaszewski - *Polak ojcem cywilizacji elektronicznej* - Dolnośląski Festiwal Nauki, Dzierżoniów, ZS nr 1, ul. Mickiewicza 8, godz. 10:00
- październik - rozpoczęcie zdjęć do filmu dokumentalnego dla telewizji.

Młodzi gdańscy filmowcy na Festiwalu w Gdyni

Tylko dwie szkoły podstawowe noszą imię wybitnego polskiego naukowca - prof. Jana Czochralskiego. Pierwsza z nich znajduje się w Kcyni, druga w Gdańsku-Matarni.

Podczas XI Festiwalu Filmowego *Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci* uczniowie z gdańskiej placówki, kursanci z Grupy Filmowej SP 82, zaprezentują premierowy film: „PROFESOR JAN CZOCHRALSKI”, który zakwalifikował się do konkursu „Młodzi dla Historii”.

Warto podkreślić, że grupa filmowa działa w szkole od roku 2015 i po raz piąty zakwalifikowała się do tego prestiżowego konkursu, w ubiegłym roku otrzymała wyróżnienie. Podczas VIII edycji, w roku 2016, jako najmłodszy uczestnicy otwierali festiwal filmem: „Młodzi Patrioci” (pokaz specjalny).

Film: „PROFESOR JAN CZOCHRALSKI” jest filmem czarnobiałym, zrealizowanym w tzw. jednym ujęciu, przedstawia niezłomnego naukowca, którego dławią systemy totalitarne... *Adam Kijewski*

Zachęcamy do kibicowania w dniach 26-28 września!

Poniżej kilka dalszych informacji o Festiwalu zaczerpniętych z jego strony internetowej <https://festiwalnnp.pl/o-festiwalu/>.

Idea, która od początku przyświecała Festiwalowi Filmowemu *Niepokorni, Niezłomni Wyklęci*, była chęć stworzenia przestrzeni, w której spotkać się mogą świadkowie naszej historii najnowszej, twórcy obrazów filmowych inspirowanych dziejami walki o niepodległość w latach 1939-89 oraz widzowie poszukujący filmów o tej tematyce, chcący pogłębić znajomość czasów i ludzi skazanych przez propagandę PRL na zapomnienie.

Przy Festiwalu NNW powstał, wyjątkowy w skali całego kraju **Projekt Młodzi dla Historii**, skierowany do młodzieży. Filmy ludzi młodych, sztuki teatralne oraz stylizacje modowe towarzyszą projekcom profesjonalistów i są okazją do wzajemnych inspiracji. Młodzież może brać udział w warsztatach filmowych, teatralnych i charakteryzatorskich. Zawsze czekają na nich uznani filmowcy i twórcy, którzy chętnie dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem

(<https://festiwalnnp.pl/wyniki-selekcji-konkursow-projektu-mlodzi-dla-historii/>).



Głównym celem Festiwalu jest pokazanie w niekonwencjonalny często sposób, że nasza przeszłość jest niezwykle ciekawa, a historie, które skrywają rodzinne albumy mogą stać się inspiracją do stworzenia filmu, spektaklu teatralnego czy stylizacji modowej.

Festiwal NNW zachęca młodzież gimnazjalną i licealną do poszukiwania bohaterów lokalnych, przywracania ich pamięci zbiorowej, do pokazywania ludzi, którzy swoje życie poświęcili walce o wolną Polskę w mrocznych latach 1939-1989.

Dzięki uczestnictwu w jednym z czterech wybranych przez siebie modułów Projektu MDH: filmowym, teatralnym, stylizacyjnym lub inicjatywie społecznej, młodzi ludzie mogą w atrakcyjny i nowoczesny sposób zaangażować się w proces poznawania i upamiętniania losów bohaterów, tworząc swoje autorskie projekty.

Ważnym elementem Projektu MDH są konkursy, warsztaty z profesjonalistami i bezpośrednie spotkania ze Świadczkami Historii. Obcując z bohaterami wydarzeń, młodzież ma szansę poznać i zrozumieć ich motywacje, w żywy sposób dotknąć źródeł patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny, nauczyć się historii naszego kraju bez nudnego wykuwania dat i nazwisk.

Tematyką konkursu są filmy odnoszące się do problematyki polskiej historii najnowszej. Do konkursu mogą być zgłaszane filmy dokumentalne wyprodukowane w Polsce oraz za granicą, w latach 2014-2019, których maksymalny czas projekcji wynosi 20 minut. Konkurs adresowany jest do młodzieży w wieku 10-19 lat. Nagrodą główną jest statuetka Anioł Wolności.

Wśród 13 filmów zakwalifikowanych do tegorocznego konkursu jest „**Profesor Jan Czochrański**” w reżyserii **Grupy Filmowej SP82** w składzie: Wiktoria Międlar, Agnieszka Majewska, Krzysztof Bierówka, Szymon Ignatiuk, Jakub Rzeczkowski, Oskar Chicheł i Julian Borkowski. Życzymy powodzenia w Gdyni!

Informacje o wynikach poprzednich konkursów są na stronie

<https://festiwalnnpw.pl/mlodzi-dla-historii/laureaci/>.

Paweł Tomaszewski

INTiBS PAN

Roztargnienie

Martwisz się, że dokuczają ci roztargnienie w modlitwie, posłuchaj takiej historii.

Święty Bernard spotkał raz chłopca, który go zapytał, czym się zajmuje. Kiedy odpowiedział, że się modli, chłopca przygnębiło:

- Iiu! Też mi praca! - i dodał, że on także umie się modlić.

Wtedy Święty zaproponował mu zakład o konia, czy chłopca zmówi „Ojciec nasz” bez roztargnienia.

Chłop skuszony łatwym, jak mu się wydawało, sposobem uzyskania konia, bardzo chętnie na zakład przystał i zaczął się modlić?

◇ „Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja...

◇ A siodło też dostane?

I niestety chłop przegrał ten zakład i zabawę.

Autor, który przytoczył to opowiadanie napisał, że Pan Bóg z wyrozumieniem przyjął roztargnienie chłopca o siodle. Także nasze roztargnienia na modlitwie.

Pan Bóg zna naszą kondycję, wie jak trudno nam się skupić. Wie, że myślimy nie tylko o „chlebie powszednim”, ale także o siodle. Przytoczyłam tę opowieść „dla pokrzepienia serca”.

(G.N. nr 29/2019)

Kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego w Niemczech

Coraz większe tereny kopalnie odkrywkowe obejmują w Niemczech. Mimo usilnych protestów mieszkańców niszczone są lasy, osiedla i miasteczka, a w nich domy i kościoły.

W Europie wydobyto w 2017 r. 383 tony węgla brunatnego, z tego 171 ton w Niemczech. Obliczono, że pod koniec 2030 r. koszt energii elektrycznej w Niemczech wyniesie ponad bilion euro. W związku z tym rozważają likwidację węgla brunatnego, a założenie Reaktora Jądrowego.

(G.N. 34/2019)

Elektryczne wiatraki to gigantyczny nonsens

Inwazja monstrualnych turbin szpeci krajobraz, powoduje nieznośny hałas i bezustanny męczący ruch. Liczba wiatraków stale rośnie. 25 lat temu było ich w Niemczech już 12 tysięcy, w Hiszpanii 8 tysięcy, w Danii 6 tysięcy. Unia chce, by wiatraki zaspakajały 12% naszego zapotrzebowania na energię elektryczną. To oznacza zwiększenie 20 tysięcy ilości elektrycznych wiatraków. Uczeni i firmy, które budują wiatraki, wmawiają, że są potrzebne i korzystne.

Tymczasem współcześni uczeni stwierdzili, że turbiny produkują dużo mniej energii niż to głoszą wytwórcy urządzeń. W rzeczywistości wydajność wiatraków, jest o wiele mniejsza, a szkodliwość dla ludzi, zwierząt i krajobrazu duża. Produkcja przynosi tylko duże pieniądze dla koncernów elektrycznych.

Obecne zaburzenia klimatyczne - to jest jak twierdzą współcześni uczeni - wina lawiny wiatraków elektrycznych w przyrodzie.

Obecnie także Niemcy wycofują się z rozwoju energii wiatrakowej, bo rozczarowali się pracą wiatraków, jako mało wydajną. Rząd wyhamowuje inwestycje. Do głosu dochodzą współcześni uczeni tłumacząc, że uznanie wiatru za

stuprocentowe rozwiązanie problemów energetycznych jest pomyłką, szkodliwością dla kolejnych pokoleń ludzi. W rzeczywistości wiatr może zaspokoić tylko 3% potrzeb energetycznych ludzi, a szkodliwość wiatraków jest wielka.

(Readers Digest)

Wyjazdy urlopowe do bajkowych krain

- **Majorka** - Obecnie istnieje możliwość spędzenia urlopu w różnych, pięknych zakątkach świata. Takim miejscem, wyjazdem marzeń jest Majorka.

Komfortowe hotele, cudowna pogoda i piękne plaże przyciągają bogatych turystów. Cały turystyczny zgieł skoncentrowany jest na 550 km wybrzeża.



Ale największy zachwyt budzi bajkowe wnętrze wyspy. Rozciągają się tam sady owoców cytrynowych i migdałowych, pola pszenicy oraz upraw warzyw, obficie eksportowanych truskawek.

Turyści, którzy przybywają tam w lutym, mogą podziwiać ośnieżone sady. To kwitnące migdałowce, drzewa są pokryte białym kwieciami, a opadłe białe płatki kwiatów robią wrażenie śniegu.

Przed wyjazdem na Majorkę warto zapoznać się z książką: „Niebanalna Majorka”, której autorem jest Ewa Sawicka.

- **Bali** - Inną bajkową krainą jest wyspa Bali. Ta indonezyjska wyspa należąca do azjatyckiego kraju ciągnie się na 5200 km od przylądka Roca w Portugalii do masywu Uralu, lub Ameryki Północnej od Alaski. Ta indonezyjska wyspa składa się z 13,5 tysiąca wysp.



Kraina Bali jest zaludniona przez wyznawców islamu. Także o tej niezwykłej krainie ukazała się ciekawa książka, dobry informator dla turystów pt. „Wyspy niepoliczone”. Autorem jest Tadeusz Biedziński.



- **Wyspy Owczce** - Wielką atrakcją turystyczną są także Wyspy Owczce. Jest to kraina na Atlantyku, w środku trójkąta, którego wierzchołek wyznaczają brzegi Islandii, Norwegii i Szkocji. Wyspy Owczce nie oferują turystom ciepłego klimatu, ale staroświecką jeszcze kulturę mieszkańców.

Przeczytajcie o tym w książce pt. „Opowieści z Wysp Owczych”. Jej autorem jest Marcin Michalski i Maciej Wąsik.

(G.N. nr 30/2019)



Fragment osady z Wysp Owczych

Brak aktywności fizycznej szkodzi

(prowadzi do miażdżycy)

Dr Czesław Hoc

Siedzący, nieruchliwy tryb życia to bilet do starości.

Ważne jest, by ruch odbywał się na świeżym powietrzu.

Wszak „ładujemy akumulator” naszego organizmu tlenem!

W istocie, niedobór wysiłku fizycznego (hipokinezja) inicjuje wiele zaburzeń, powodujących powstawanie i przyspieszenie miażdżycy tętnic i jej poważnych powikłań. Jest zatem niezależnym czynnikiem ryzyka miażdżycy.

Niedobór wysiłku fizycznego (hipokinezja) przyczynia się do następujących schorzeń:

- ▶ bardzo niekorzystne zmiany w gospodarce tłuszczami: wzrost „złego” cholesterolu LDL (miażdżycorodnego) oraz znaczne obniżenie „dobrego” cholesterolu HDL (chroniącego przed miażdżycą),
- ▶ nieskuteczność działania insuliny doprowadzająca do podwyższonych wartości cukru we krwi i w konsekwencji sprzyjania zachorowaniu na cukrzycę typu 2,
- ▶ zwiększenie krzepliwości krwi, co inicjuje powstawanie zatorowości w naczyniach krwionośnych,
- ▶ skłonność do otyłości i związane z nią zagrożenia (*vide* - artykuł o otyłości),
- ▶ zwiększa ryzyko nadciśnienia tętniczego,
- ▶ sprzyja obniżeniu nastroju i zmniejsza zdolność radzenia sobie ze stresem - spowodowane głównie spadkiem produkcji niektórych neuroprzekazników w mózgu (np. noradrenaliny, beta-endorfiny),
- ▶ Ponadto, hipokinezja powoduje:
- ▶ zwiększenie utraty wapnia z kośca (demineralizacja układu kostnego), co sprzyja powstawaniu osteoporozy,

- ▶ zwiotczenie i stopniowy zanik mięśni (zwiększenie utraty azotu wskutek rozpadu białka mięśniowego), także poprzez spadek produkcji hormonu wzrostu (somatotropiny) tak przecież istotnego w procesie starzenia się, skłonność do zapań i powstawania żylaków kończyn dolnych, a także tworzenia się przepuklin.

Od dawien dawna powszechnie jest wiadomym o aktywności fizycznej, że jest jednym z głównym czynnikiem zachowania zdrowia. Hasła „Aktywność dodaje życia do Twoich lat”, „Ruch, synonim życia i zdrowia” są powszechnie akceptowane i oczywiste dla ogółu. Niezliczone przykłady odzyskiwania zdrowia i młodości po rozpoczęciu uprawiania turystyki, umiarkowanej gimnastyki czy też poprzez rozsądne dozowanie odpowiednich dyscyplin sportu (golf, rower, jogging, tenis) potwierdzały prawdziwość owych haseł.

Nauka także to potwierdza: systematyczny dostatecznie ilościowo program zwiększania ilości pracy mięśniowej działa przeciwniażdżycowo.

Zatem, dlaczego przedkładamy windę, telewizor, samochód, zadymioną salę, hotel nad spacerem i marszem, zajęciami w domu i w ogrodzie, zajęciami rekreacyjnymi połączonych z ruchem, spotkań towarzyskich z tańcami, rowem, pływaniem.



Brak czasu? Choroba? Niewiedza? Brak możliwości, motywacji?

Przecież, nawet w chorobach układu krążenia nie ma przeciwwskazań do ćwiczeń fizycznych, oczywiście odpowiednio dobranych i dozowanych. Jeśli w teście wysiłkowym osiągniesz tylko 3-4 MET (jednostka wyrażająca wydolność fizyczną), a jest to

dość poważne stadium choroby niedokrwiennej serca, to nawet wówczas możesz wykonywać wysiłek odpowiadający następującym czynnościom: *marsz 4 km/godz., jazda rowerem 10 km/godz., siatkówka amatorska, żeglarstwo (mała łódź), wędkarstwo, jazda konna, wolny kłus, badminton, układanie cegieł, tynkowanie, montowanie maszyn, prowadzenie samochodu ciężarowego, mycie okien, itp.*

Jeśli nie choroba jest przyczyną naszego gnuśnego trybu życia, bezruchu i zastoju fizycznego to na pewno nie mogą być nią ani brak wiedzy, czasu, możliwości i motywacji. Wszak wiedzy u nas dostatek, czasu i możliwości także. Motywacja powinna być zawsze ta sama, żyć dłużej i zdrowiej.

A jednak, zestawienia Światowej Organizacji Zdrowia w dziedzinie aktywności fizycznej są jednoznaczne i dość przykre dla Polaków: średni czas oglądania telewizji w Polsce należy do najdłuższych w Europie.

Zatem, jak zmobilizować, zachęcić, przekonać.

Należy zdać sobie sprawę, że szczególne zjawisko naszych czasów „zespół wypalania się” powodującym znużenie umysłowe i ogólna ociężałość jest wynikiem zakłócenia i „przemęczenia” czynności układu nerwowego, a nie wyczerpania fizycznego!

Może jeszcze dodać, że mała aktywność fizyczna to również zaburzona odporność ustroju na stresy i infekcje, to przedwczesne starzenie się oraz gorsza sprawność intelektualna.

Z powyższego wyniku najważniejszy wniosek: należy postawić na aktywny wypoczynek i uprawianie odpowiedniego treningu fizycznego!

Oto wskazówki - w ujęciu praktycznym - fizjologicznego i prawidłowego podejścia do zwiększenia aktywności fizycznej:

- najlepszą formą ćwiczeń jest ruch związany z przemieszczaniem całego ciała: marsz, jogging, wolny bieg, jazda na rowerze, pływanie, tenis, itp.,

- obowiązuje zasada: 3 x 30 x 130 (co najmniej 3 razy w tygodniu, ok. 30 min. wysiłku na świeżym powietrzu tak, aby tętno przyspieszyło się do 130/min). Należy pamiętać o stopniowaniu wysiłku w początkowym okresie ćwiczeń, kontrolowaniu częstości tętna u zdrowych ludzi po 40 roku życia do 130/min., po 50 r. - do 120/min., a po 60 r. ż. do 110/min. oraz skracanie czasu jednorazowego wysiłku.

- ćwiczenia należy uczynić przyjemnymi, lubianymi. Organizujemy je w wygodnym czasie i miejscu (blisko domu lub w wyznaczonych rejonach), dążymy, by uczestniczyli w nich rodziny lub koledzy,

- nie uczestniczymy w zajęciach, które w założeniach swych mają współzawodnictwo lub walkę o nagrodę,

- należy zapobiegać odwodnieniu (przez picie płynów) w czasie dłużej trwających ćwiczeń lub w okresie lata.

Nowsze badania wykazały korzystny efekt kumulowania się skutków wysiłków wykonywanych podczas codziennych czynności życiowych (praca na działce, praca w domu, w ogródku, marsz do pracy i inne) w profilaktyce miażdżycy.

Podsumowaniem istotnej roli aktywności fizycznej niech będzie niezwykle trafne i ponadczasowe stwierdzenie Wojciecha Oczko, wielkiego medyka XVI wieku uznawanego za ojca promocji zdrowia w Polsce ..., *„Ruch jest w stanie zastąpić prawie każdy lek, ale wszystkie leki razem wzięte nie zastąpią ruchu”*.

dr Czesław Hoc

(przedruk z Biuletynu Okr. Izby Lek. w Koszalinie nr 5/2009)

Rumuńsko-polskie kontakty farmaceutyczne w przeszłości

Constantin Iugulescu
Bukareszt, Rumunia

Przyjazne kontakty narodów rumuńskiego i polskiego są bardzo stare. Scementowały je bolesne przeżycia z przeszłości i wzajemna pomoc w trudnych okolicznościach losowych. Natomiast zawodowe i naukowe kontakty farmaceutów obu narodów datują się dopiero od około dwóch wieków.

Pierwsze zapiski z historii rumuńskiego aptekarstwa mówią o przybyciu do Mołdawii z Polski dwóch chirurgów-balwierzy. Byli to Fryderyk i Baltazar. Zasłynęli oni jako zręczni preparatorzy leków, zwłaszcza plastrów i maści na rany.

W księstwie Wołoszczyzyny praktykował w końcu XVII w. słynny lekarz Baltazar Haquet, który następnie był profesorem nauk przyrodniczych we Lwowie, a potem dziekanem fakultetu medycznego w Krakowie. W 1810 r. udał się on do Wiednia, gdzie wkrótce zmarł (w 1812 r.). Był on członkiem wielu towarzystw naukowych i akademii, np. w Mainz, Frankfurtu i Halle.

Na początku XIX w. brak było aptekarzy w Mołdawii. Wówczas przybyło z Polski ok. 20 aptekarzy z okolic Krakowa i Lwowa. Najznakomitszym był polski aptekarz, Jakub Weroziński (1780-1856), którego pomnik znajduje się w Rumunii. Urodził się pod Krakowem, tu ukończył naukę zawodu, a dyplom uzyskał w Wiedniu. Przybył wraz z żoną do Mołdawii i uruchomił aptekę w mieście Jassy - 11 marca 1826 r. Wtedy była to 9 apteka w całej Mołdawii. Niestety 2 lata później jego piękna apteka spłonęła. Założył potem inną aptekę w miejscowości Vaslui. Później jednak wrócił do Jassy i uruchomił tam w 1833 r. nową, jeszcze ładniejszą aptekę. Weroziński uzyskał w Mołdawii wielki autorytet i znaczenie. Założył w 1854 r. gremium aptekarskie, zawodowe stowarzyszenie aptekarzy

Mołdawii i został jego przewodniczącym. Opracował ordynację aptekarską i takse aptekarską dla Mołdawii. Ma wielkie zasługi w dziedzinie ochrony zdrowia. Wezeziński jest przykładem polsko-rumuńskiej współpracy w zakresie farmacji.

W dzieje rumuńskiej farmacji XIX wieku zapisało się wielu polskich aptekarzy. Przypomnieć trzeba choć kilku. G. Wysilkowski uruchomił aptekę w 1824 r. w Falticeni, Dobrowolski w 1827 r. w Boloschari, Jakub Garociński w Piatro-Neamt, I. Cięcierski w Ocna, I. Pasiński w Bacau w 1855 r., Antoni Linde ze Lwowa w Ramnich-Sarocie nazwał swą aptekę „Flora”. Saturnin Dembiński z Krakowa założył aptekę „Eskulap”. Inną aptekę uruchomił polski aptekarz Krzyżanowski.

Odnotowano przypadek, że uczeń aptekarski z Krakowa złożył egzamin na pomocnika aptekarskiego w Mołdawii w języku polskim, bo Komisja знаła ten język.

Aptekarz Wojciech Koniecki przybył do Mołdawii z Krakowa. Kilku aptekarzy przybyło z Warszawy. Wszyscy oni związali swoje dalsze życie z Rumunią. Ten napływ polskich aptekarzy trwał aż do 1860 r. i potem się urwał. W 1857 r. założono bowiem w Bukareszcie Akademię Narodową, kształcąca lekarzy i aptekarzy. Działalność polskich aptekarzy w Mołdawii w XIX w. opracował rumuński aptekarz, dr Stefan Cinlei (1922-1980).

Dalszy bujny okres kontaktów rumuńsko-polskich to wiek XX. Po I wojnie światowej obserwuje się częsty udział rumuńskich farmaceutów w kongresach odbywających się w Polsce. Generał dr Aleksander Jonescu-Matin przekazał do Polski dokumentację na temat użycia broni chemicznej (gazów bojowych) w walkach. W IV Międzynarodowym Kongresie Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie brał udział pułkownik-aptekarz, dr Constantin Cerbulescu i pozyskał wśród Polaków wielu przyjaciół. Podczas tego kongresu dwóch rumuńskich aptekarzy wojskowych: major dr C. Stojan i kapitan Sami Roeder otrzymało srebrne medale za opracowanie metody otrzymywania catgut.

Aptekarz I. Faltis z Braili opublikował pracę na temat osiągnięć Polaka, Ignacego Łukasiewicza, który pierwszy na świecie przedestyłował ropę naftową. Nicco później rumuński aptekarz Schueler powtórzył to doświadczenie.



Ekspozycja muzealna
Wydziału Farmakognozji
Uniwersytetu w Wiedniu.
Ze zbiorów własnych.

Polak z Rumunii, Alfred Arthur z Czerniowic uzyskał w 1929 r. dyplom w Bukareszcie. Był potem aptekarzem wojskowym, majorem, kierownikiem apteki wojskowej w Constancy. Zmarł w 1956 r.

Po krótkim okresie pokoju nadeszła II wojna światowa. We wrześniu 1939 r. ogromna fala uchodźców z Polski przekroczyła granicę rumuńską. Byli to wojskowi i ludność cywilna. Zostali oni przez naród rumuński serdecznie i troskliwie przyjęci, otoczeni opieką. Dzieci i młodzież mogły kończyć szkoły. Niektórzy młodzi ludzie rozpoczęli studia farmacji w Bukareszcie. Zapamiętałem nazwiska niektórych polskich kolegów z Fakultetu Farmacji: Hanna Teresa Kozłowska z Warszawy, Olga Żarnecka, Zbigniew Nidocki z Nowego Sącza i inni. Dokończyli oni swe studia farmaceutyczne już w Polsce po 1945 r. Pozostawili miłe i drogie wspomnienia, które z serdecznością przechowuję. Szkoda, że do tej pory żaden z nich nie odezwał się do mnie.

Z nowszych czasów chciałbym przypomnieć, że od 1950 r. prof. Janusz Groszkowski z Łodzi był asystentem na Wydziale Farmaceutycznym w Bukareszcie. Ma tam wielu przyjaciół. W 1967 r. opublikował u nas w języku rumuńskim w czasopiśmie „Farmacja” pracę na temat syntezy piperazyny. Artykuł historyczny o Józefie Strusiu z Poznania opublikował w Rumunii prof. Henryk Bukowiecki („Farmacja” 1959, s. 179-180). Na łamach rumuńskiej prasy farmaceutycznej ukazało się też wiele innych artykułów dotyczących historii polskiej farmacji i medycyny, m.in. dotyczących rozwoju aptekarstwa, szpitalnictwa, zwalczania epidemii w dawnych wiekach, kultu św. Kosmy i Damiana, rozwoju polskich uniwersytetów, nauczania medycyny i farmacji.

W latach 1960-1970 Rumuńska Akademia Nauk nadała czterem polskim naukowcom tytuły członków honorowych. Byli to: Jerzy Konorski, Janusz Groszkowski, Henryk Jabłoński i Wacław Sierpiński. Z kolei Polska Akademia Nauk nadała członkostwo honorowe czterem naukowcom z Rumunii: Stefanowi Milkowi, C. Nenitzkowi, Grzegorzowi Moiszilowi i Mironowi Nikulescu. Wszystkie wymienione osoby już nie żyją, ale przyjaźń wśród naukowców obu narodów: polskiego i rumuńskiego, była kontynuowana w kolejnych latach.

Trzeba tu wspomnieć o wielkiej przyjaźni prof. G. Ciogolescu z Bukaresztu z prof. Leszkiem Krówczyńskim z Krakowa. Obaj przewodniczyli razem sesji wykładowej na kongresie naukowym w Bratysławie w 1972 r.

W 1981 r. młody filolog z Wrocławia, dr Jerzy Burchard, przekazał nam wiele cennych książek z okresu średniowiecza, a dotyczących leków stosowanych w Mołdawii. Książki te napisał polski lekarz biskupa Thomy z Wrocławia, żyjący w XIV w. Na podstawie tych książek można było prześledzić stan ówczesnej wiedzy leczniczej.

Od 1981 r. nastąpiło ożywienie kontaktów poprzez udział w kongresach międzynarodowych oraz krajowych w Polsce i Rumunii. Zazwyczaj jeden lub

dwóch Polaków brało udział w naszych kongresach, podobnie jak jeden lub dwóch naukowców rumuńskich uczestniczyło w polskich kongresach. Rozwijała się współpraca naukowa, której patronują akademie nauk w obu krajach. Obecnie w Rumunii patronuje współpracy naukowej z Polską prof. Stefan Milou oraz ja jako sekretarz Instytutu Nauk Medycznych Rumuńskiej Akademii Nauk.

Prof. Witold W. Głowacki, którego jubileusz 90. rocznicy urodzin obchodziliśmy niedawno w Poznaniu, był wielokrotnie w Rumunii. Dużą sympatią otaczał naród rumuński wybitny polski historyk farmacji, doc. dr hab. Władysław Markowski, który był promotorem pracy doktorskiej Andrzeja Gąsiewskiego pt. *Losy polskich farmaceutów i studentów farmacji w Rumunii w latach 1939-1945* (Lublin 1990, s. 215, obrona w 1991 r. na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej w Lublinie).

W 1990 r. powstał Związek Polaków w Rumunii, do którego należę jako członek honorowy.

To tylko kilka fragmentów bogatych dziejów rumuńsko-polskich kontaktów z przeszłości. Od 1995 r. wkroczyły ona na jeszcze bardziej intensywne tory.

Stało się to za sprawą dr Jadwigi Brzezińskiej, sekretarza Zespołu Sekcji Historii Farmacji Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, która zaprzyjaźniła się podczas Międzynarodowego Kongresu Historii Farmacji w Paryżu z panią prof. Aną Carata, wykładowcą Wydziału Farmaceutycznego w Bukareszcie. Zaprosiła ona paru rumuńskich farmaceutów na polskie sympozjum historii farmacji w Krakowie-Dobczycach, a następnie sama była gościem na Międzynarodowym Sympozjum Historii Farmacji w Cluj-Napoca w Rumunii, gdzie wygłosiła referat.

Odtąd co roku w sympozjach historii farmacji w Polsce uczestniczyło 1-2 farmaceutów rumuńskich. W 1999 r. na Międzynarodowej Konferencji Farmaceutów Europy Środkowo-Wschodniej w Poznaniu-Warszawie (22-26 września 1999 r.) uczestniczył prof. dr Sorin Leucuta z Uniwersytetu w Cluj-Napoca, a także w marcu 2000 r. w podobnej konferencji w Warszawie, podpisując tam deklarację o wzajemnej współpracy.

Wszyscy rumuńscy farmaceuci, którzy odwiedzili ostatnio Polskę byli pełni podziwu dla dorobku polskich historyków farmacji i bogactwa Muzeum Farmacji w Krakowie. Byli zachwyceni polską gościnnością i serdecznością okazywaną im na każdym kroku. Kontakty te przyczyniły się do nawiązania licznych serdecznych przyjaźni.

Tym krótkim doniesieniem chciałem przypomnieć, jak bardzo drodzy są dla nas Rumunów bracia-Polacy!

Tłumaczyła: Jadwiga Brzezińska

CZAS PLAGIATÓW

Głos Koszaliński

PIĄTEK - NIEDZIELA,
24-26 PAŹDZIERNIKA
2003 ROKU

Początek XXI wieku to okres licznych plagiatów, które występują także do dziś. Plagiaty zaczęły się od prac magisterskich, a potem doktorskich. Teraz objęły też wyższe stopnie naukowe. Ułatwia ten proceder powszechna dostępność do internetu.

Można tam znaleźć wszystkie prace naukowe i korzystać z nich bez potrzeby wyjazdu do archiwów czy bibliotek. Wystarczy tylko zmieć tytuł pracy.

Rozwój internetu sprawił, że przygotowanie prac naukowych metodą plagiatu stało się powszechne.

Prasa pisała o plagiatach z oburzeniem w 2003 r. Teraz plagiaty są tak powszechne, że nikt o tym w gazetach nie pisze. Zresztą nowe pokolenia nie będą już czytać gazet, a tylko to, co znajdą w internecie.



Zdrowie na jesień

Katar, kaszel, ból gardła, głowy i zatok, osłabienie i depresja to tylko niektóre przypadłości z długiej listy jesiennych dolegliwości.

Dlatego warto, przygotować się z awansu do walki o zdrowie na jesień. Kluczem do sukcesu jest niezmiennie wzmocnienie odporności.

Coraz chłodniejsze i coraz krótsze dni, brak słońca oraz ciągły stres i zmęczenie powodują zmniejszenie odporności organizmu i zwiększoną podatność na typowe, jesiennie zachorowania. Jak ich uniknąć? Zacznijmy od dostosowania się do niższej temperatury panującej na zewnątrz. Nie unikajmy codziennych spacerów, które wzmocnią mięśnie, poprawią ukrwienie tkanek, pomogą usunąć z organizmu toksyny oraz wpłyną pobudzająco na układ odpornościowy. Nie przegrzewajmy nadmiernie pomieszczeń, ponieważ może to spowodować zaburzenie mechanizmów termoregulacyjnych organizmu i osłabienie odporności. Zacznijmy hartować organizm, aby nauczył się szybko reagować na zmieniające się warunki. Jedną z metod hartowania są zimne, poranne i wieczorne natryski lub nacieranie ciała ręcznikiem zmoczonym w zimnej wodzie.



Doskonałym sposobem na wzmocnienie odporności jest wino czosnkowe. Należy zgnieść dwie główki czosnku, zmieszać z sokiem z dwóch cytryn, zalać litrem letniej przegotowanej wody, odstawić pod przykryciem w ciemne miejsce na trzy dni. Następnie przecedzamy wino do butelki z ciemnego szkła i pijemy dwa razy dziennie po łyżeczkę.



Przeziębienie

Jego objawy są dobrze znane. Ból gardła, kichanie, katar, kaszel, gorączka, ból głowy, mięśni i stawów oraz uczucie zmęczenia, osłabienia i rozbicia nie pozostawiają wątpliwości, że mamy do czynienia z infekcją. Schorzenie może być wywołane przez ponad 200 różnych wirusów, które uaktywniają się, gdy obniża się odporność. Najczęściej dochodzi do tego jesienią i zimą, gdy przebywamy w zamkniętych pomieszczeniach z innymi zakażonymi osobami.

Jednym z pierwszych objawów infekcji wirusowej jest gorączka. Do sprawdzonych sposobów jej obniżenia należą zimne okłady na czoło, łydki i przedramiona oraz herbatki z czarnego bzu, maliny lub lipy działające napotnie.

Herbatki z czarnego bzu i lipy pomagają także w przypadku kataru. Zmniejszają przekrwienie błony śluzowej nosa, łagodzą nieżyt nosa i zmniejszają ból głowy. W leczeniu kataru polecane są także olejki eteryczne.

Ból gardła i kaszel

W przypadku bólu gardła warto sięgnąć po naturalne, domowe sposoby leczenia, które skutecznie załagodzą tę dolegliwość. Na ból gardła pomoże za-

tem kromka chleba z masłem i posiekanym czosnkiem, syrop z cebuli i miodu, napary z rumianku, szalwii, tymianku, babki lancetowatej i lipy, rozgrzewająca kąpiel, inhalacje ziołowe, najlepiej z rumianku oraz płukanie gardła wodą z solą lub naparem z szalwii lub tymianku.

Syrop z cebuli i miodu: drobno kroimy lub trzemy na tarce dwie cebule. Wyciskamy z nich sok, dodajemy do niego taką samą ilość miodu. Można także dodać sok z połowy cytryny. Pijemy po łyżce kilka razy dziennie.

Jednym z najbardziej uciążliwych objawów przeziębienia jest kaszel - naturalna reakcja organizmu na podrażnienie górnych dróg oddechowych. Powstaje on na wydalenie wydzieliny zalegającej w drogach oddechowych, która powstaje na skutek przeziębienia. Kaszel suchy nie powoduje odkrztuszania wydzieliny i wymaga przede wszystkim nawilżenia śluzówki. W przypadku kaszlu mokrego należy stosować syropy wykrztuśne.

Od lat znane jest dobroczynne działanie miodu upłynniające wydzielinę oskrzelową. Warto także dodać do miodu napary ziołowe z szalwii, podbiału lub prawoślazu lub pić miód rozpuszczony w wodzie, mleku, sokach owocowych lub syropie z cebuli.

Skutecznie działają również inhalacje z dodatkiem olejków, głównie eukaliptusowy.

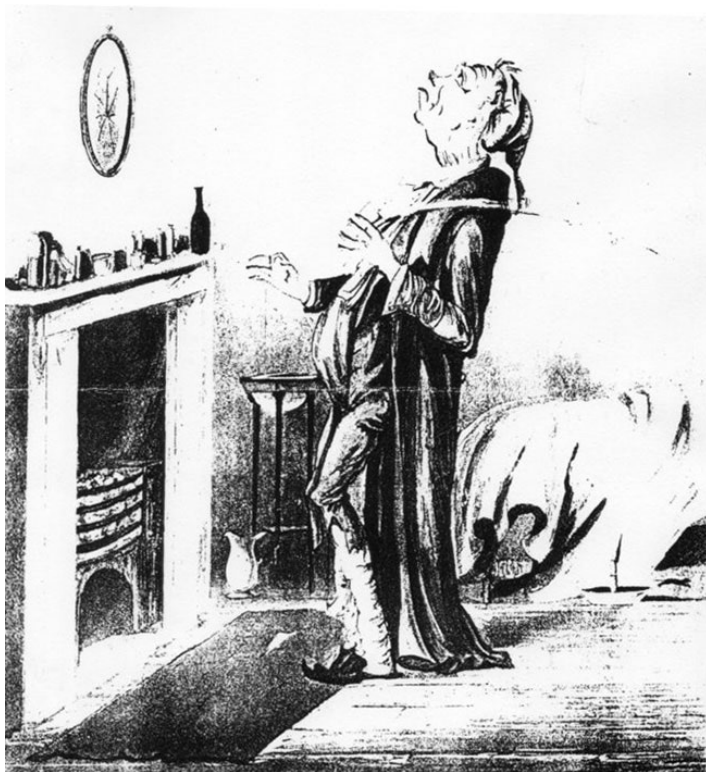
Dobra dieta

Odpowiednie odżywianie jest jednym z najważniejszych elementów wzmocnienia naturalnej odporności organizmu.

Jesienią szczególnie warto pamiętać o witaminach A, C i E - silnych antyutleniaczach zwalczających wolne rodniki, które są ubocznymi produktami procesów metabolicznych. Bogatymi źródłami witaminy A są np. wątroba, tłuste ryby, tłuste mleko, jajka, ser i masło. Beta-karoten przetwarzany przez organizm w witaminę A znajduje się z kolei w kolorowych owocach i warzywach: morelach, marchwi, dyni, szpinaku oraz brokułach. Witaminę C znajdziemy w pomarańczach, cytrynach i grejpfrutach, a witaminę E w orzechach, pełnoziarnistym pieczywie, żółtkach jaj oraz nasionach i olejach z nasion.

Pamiętajmy także o minerałach wpływających dobroczynnie na układ odpornościowy. Źródłem cynku będą owoce morza, nasiona roślin strączkowych i pestki dyni, a żelaza czerwone mięso, wątroba, żółtka jaj i ciemnozielone warzywa liściaste. Dla odporności ważne są także witaminy B₆, kwas foliowy i pantotenowy, selen, miedź, magnez, nikiel i cyna.

Unikajmy tłustych, słodkich potraw. Zbyt duża ilość tłuszczu w diecie zmniejsza zdolność układu odpornościowego do walki z bakteriami i wirusami. Z kolei cukier obniża aktywność białych krwinek, odgrywających istotną rolę w zwalczaniu infekcji.



Połknięcie pigułki z rozmachem - karykatura angielska
Daniel, Thomas Egerton: Schluckschwung einer Pille.
engl. Karikatur

Naturalna odporność

Dobroczynne właściwości czosnku znane są od dawna. Nie tylko leczy on przeziębienia, kaszel i katar, ale także wzmacnia odporność. Zawiera alicynę - silny, naturalny antybiotyk o działaniu bakteriobójczym i grzybobójczym.

Naturalne właściwości wzmacniające nasz układ odpornościowy ma także miód, szczególnie gryczany oraz pyłek kwiatowy, propolis i mleczo pszczele. Pamiętajmy także o jogurtach, które zawierają kultury bakterii *Lacto-bacillus acidophilus* stymulujące komórki zwalczające chorobotwórcze bakterie i powodujące wzrost produkcji czynnika antywirusowego - gamma-interferonu.

U zaledwie 25 proc. osób pijących regularnie jogurt dochodzi do przeziębień. Ci, którzy go nie piją lub piją rzadko, przeziębiają się znacznie częściej.

Muzeum Farmacji w Bazylei

W Bazylei na Starym Mieście przy wąskiej, zacisznej uliczce między Rynkiem a kościołem św. Piotra, mieści się Muzeum Farmacji.

Kiedyś w XIII w., w tym miejscu znajdowała się piwiarnia, potem w XIV w. łaźnia miejska, wreszcie w XV w. sławna drukarnia. Przyciągała ona znakomitych uczonych, takich jak Paracelsus, Erazm z Rotterdamu, Sebastian Brant czy Hans Holbein. W XIX w. w starej kamienicy, kilkakrotnie przebudowywanej, mieściła się „Szkoła dla Dziewcząt”. Wreszcie w 1916 r. budynek wraz z całą posesją przekazany został przez miasto dla uniwersytetu, celem urządzenia tam sal wykładowych oraz laboratorium chemicznego dla kształcenia aptekarzy. Gruntowny remont objął piętrowy budynek frontowy oraz oficynę w podwórzu. Od 1917 do 1999 r. mieścił się tam cały Instytut Farmaceutyczny, biblioteka i zbiory historyczne aptekarstwa.

W latach 1938-1952 kierownikiem Instytutu Farmaceutycznego w Bazylei był Tadeusz Reichstein, urodzony we Włocławku w Polsce, późniejszy laureat Nagrody Nobla. Zmodernizował on wyposażenie Instytutu, dostosowując do potrzeb współczesnych.

Dopiero jednak w 1999 r. Instytut Farmaceutyczny otrzymał nowoczesny budynek w Bazylei. Natomiast zabytkowa kamienica staromiejska przeznaczona została całkowicie na cele Muzeum Farmacji. Zajmuje ono obecnie dwa piętra budynku głównego z oficynami oraz wewnętrznym podwórzem z fontanną. Oprócz sal wykładowych mieszczą się tam także magazyny, duża sala wykładowa, pracownie naukowe i biuro Muzeum.



W 1924 r. aptekarz Józef Antoni Haffliker został profesorem Zakładu Galeniki (obecnie Technologii Farmaceutycznej) na Uniwersytecie w Bazylei. Swoje prywatne bogate zbiory historyczne ofiarował do uniwersyteckiego Muzeum Farmacji. Stały się one podstawą kolekcji dawnych surowców farmakognostycznych. Darowizny różnych osób aptekarzy i uczonych, powiększały zasoby Muzeum, także dziś słynne jest na całym świecie.

Oprócz bogatych zbiorów surowców farmaceutycznych Muzeum w Bazylei posiada kolekcję starych i cennych naczyń aptecznych. Są one zabezpieczone w specjalnych, szklanych szafach. Ekspozowane są także zabytkowe meble apteczne z pełnym wyposażeniem naczyniowym

oraz różne akcesoria aptekarskie, jak moździerze, wagi, odważniki, a także zabytkowe księgi apteczne, dyplomy, odznaki, obrazy i fotografie.

Do Muzeum Farmacji w Bazylei zaglądają często polscy farmaceuci. Ostatnio zwiedzała je grupa polskich historyków farmacji w dniu 3 maja br. podczas wycieczki szlakiem św. Kosmy i Damiana oraz bł. Hildegardy z Bingen.

Jeśli będziesz w Szwajcarii, znajdź chwilę czasu, by odwiedzić Muzeum Farmacji w Bazylei. Będziesz miał skalę porównawczą do naszego pięknego Muzeum farmacji w Krakowie.

dr hab. Jadwiga Brzezińska

Aptekarskie skarby kultury i sztuki w internecie

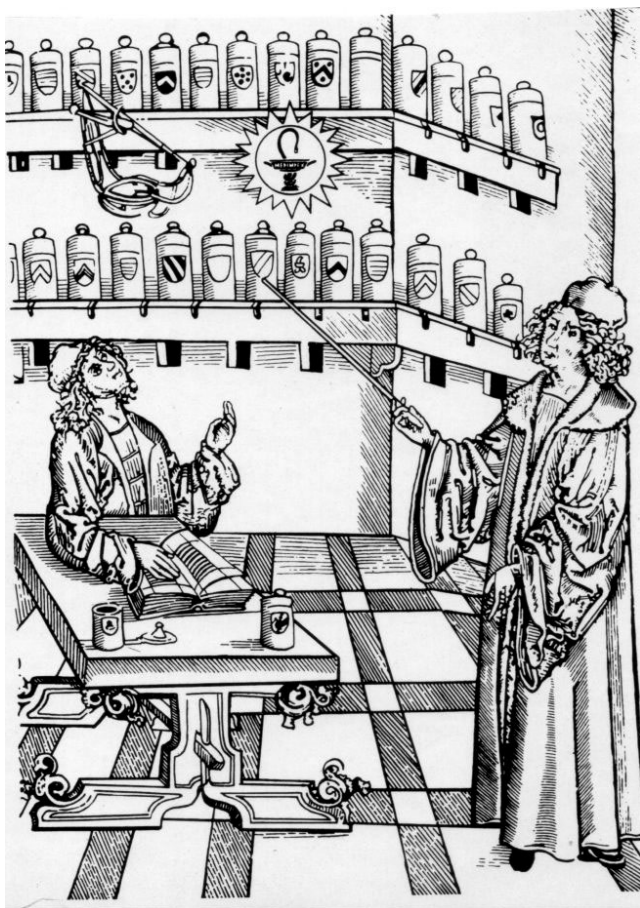
Przez całe wieki aptekarze byli koneserami sztuki. Dawne apteki, jako świątynie wiedzy lekarskiej, posiadały piękny i bogaty wystrój, różniący ogromnie te placówki od skromnych sklepików, gdzie sprzedawano różne towary handlowe.

Wszak w aptece sam Chrystus-Aptekarz oferował chorym swe boskie leki, które Stwórca ukrył w przyrodzie. Mądry aptekarz pozyskiwał je tylko za pomocą wiedzy, danej mu przez Boga, by pomóc cierpiącym. Napisano przecież w Biblii:

„Bóg stworzył z ziemi lekarstwa,
a człowiek mądry nie będzie nimi gardził.
On dał ludziom wiedzę,
Dzięki niej się leczy i ból usuwa,
a aptekarz sporządza leki.”
(Ks. Syracha 38)

Dlatego wnętrza dawnych aptek nawiązywały do sakralnego posłannictwa tych placówek. Pokryte płaskorzeźbami meble, sekwencje pięknych, malowanych naczyń sprawiały, że człowiek przestępując próg apteki odczuwał niezwykły szacunek do drogocЕННОści znajdujących się tam ingrediencji i do niezwykłości miejsca, w którym za łaską Boga, miał się dokonać cud jego uzdrowienia.

Proces leczenia wsparty o ufność i wiarę chorego, spotęgowaną wrażeniami zmysłowymi, które odbierał w aptece, był dzięki temu skuteczny. Cały arsenał ziół zgromadzonych w aptece, wydawał subtelne a miłe wonie. Wzrok zaś, napotykać na liczne dzieła sztuki, budził pokorną postawę wobec potęgi dobrego Stwórcy, który na każdą chorobę przeznaczył odpowiednie leki.



Dziś apteki całkowicie upodobniły się do placówek handlowych, kosmetyczno-drogeryjnych. A skojarzenie apteki ze świątynią należy do przeszłości.

Jednak za sprawą farmaceutów, kochających sztukę i mających sentyment do dawnych dziejów zawodu, powstały placówki muzealne, gdzie relikty dawnej świetności aptekarskiej, a zwłaszcza dzieł artystycznych związanych z aptekarstwem, znalazły swoje miejsce. W różnych krajach świata powstały specjalne Muzea Farmacji, gdzie gromadzone są i eksponowane, pamiątki aptekarskiej przeszłości.

Kiedy pierwszy raz przekraczałam progi Muzeum Farmacji w Krakowie przy ul. Basztowej, po którym oprowadzał mnie osobiście prof. Wojciech Rośke, uległam magicznej sile tego miejsca. Poczułam głęboką więź duchową

z licznymi aptekarzami, którzy parali się tym zawodem przez wieki przede mną i starali się o dobre imię farmaceutów w społeczeństwie. Ich spuściznę duchową, ideały i dążenia, ich role i misję życiową pomagania cierpiącym i chorym - przejęłam wtedy świadomie za swoje. Zrozumiałam, że jestem kolejnym ogniwem w łańcuchu pokoleń aptekarzy, i że muszę godnie reprezentować swój zawód, który posiada tak szczytne tradycje.

Mamy obecnie w Polsce oprócz Krakowa, Muzeum Farmacji w Warszawie i Poznaniu, a także placówki muzealne w Lublinie, Łodzi, Białymstoku, Bydgoszczy i Gdańsku.

Każdy dobry aptekarz ma głęboko humanistyczną duszę, kocha piękno i sztukę. Dlatego tym, którzy lubią żeglować w Internecie, pragnę zwrócić uwagę na niektóre witryny, oferujące aptekarskie skarby kultury i sztuki.

Najpierw radziłabym zajrzeć do 2 witryn:

www.ubka.uni-karlsruhe.de/pharm/phb.html

oraz

<http://home.swipnet.se/PharmHist/Museer/farm.museer.en.html>

gdzie można znaleźć ogólne, ale i szczegółowe informacje o dziejach farmacji na całym świecie. Jest tam międzynarodowa bibliografia, teksty publikacji, ilustracje sławnych farmaceutów, obiektów, roślin lekarskich itd., adresy farmaceutycznych towarzystw naukowych i muzeów farmacji, uczelni, czasopism. W ogóle wszystko co dotyczy farmacji.

Polecam następujące zagraniczne witryny, poświęcone muzealnictwu farmaceutycznemu.

Muzeum Królewskiego Towarzystwa Farmaceutycznego (Royal Pharmaceutical Society) zaprasza do swojej witryny

www.rpsgb.org.uk/museum/fome.htm

Muzeum Farmacji w Kuks /Czechy/ uruchomiło swoją witrynę pod hasłem:

www.faf.cuni.cz:6969/organization/sections/museum/default.htm

Muzeum Farmacji we Florencji zaprasza do swojej witryny:

www.imss.fi.it/emuseo.html

Muzeum Farmacji w Filadelfii posiada następującą witrynę:

www.usip.edu/campustour/samson.shtml

I wreszcie Muzeum Farmacji w Kanadzie posiada następującą witrynę:

www.wordplay.com/tourism/museums/apothecary.html

I wreszcie Muzeum Farmacji w Kanadzie posiada następującą witrynę: korzystając z możliwości żeglowania w Internecie, można siedząc wygodnie w domu, przemieszczać kraje i wieki, wyszukując wątki związane z zawodem.

dr hab. Jadwiga Brzezińska

Twórca Muzeum w Bieczu i pamiątek po Rodzinie FUSKÓW



Dr Tadeusz Ślowski całe swoje życie spędził w Bieczu. Badał historię miasta, pisał, publikował, zajmował się działalnością na polu konserwacji zabytków.

W czasach II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej. Brał udział w akcji „Burza”, w tym w najgłośniejszej na Podkarpaciu operacji AK w miejscowości Swoszowa w powiecie jasielskim. Za swoją działalność przeciwko okupantowi nagrodzony został licznymi odznaczeniami: „Krzyżem Oficerskim OOP”, czterokrotnie „Medalem Wojska”, w roku 1970 „Krzyżem Armii Krajowej” nadanym przez Ministra Obrony Narodowej Rządu Polskiego na Wychodźstwie, „Krzyżem Armii Krajowej” nadanym przez Prezydenta RP, „Krzyżem Partyzanckim” nadanym przez Rząd Polski na Wychodźstwie.

W latach 1953-1991 sprawował funkcje kierownika i dyrektora Muzeum w Bieczu. Był też tego muzeum współzałożycielem. Od 1961 r., kiedy to muzeum przeszło pod zarząd Miejskiej Rady Narodowej w Bieczu, dr T. Ślowski, aż do roku 1991 sprawował funkcję dyrektora.

Dzięki Jego ofiarnej pracy został określony charakter placówki jako instytucji o charakterze ponadregionalnym. Doprowadził również do wykupu z rąk



prywatnych kamienicy Barianów-Rokickich, gruntownej konserwacji budynku i przystosowania go do celów muzealnych. Dzisiejsze muzeum „Dom z basztą” zachwyca turystów swoją architekturą i niebanalnym urokiem.

Przez całe swoje życie dr T. Ślowski pisał na temat historii Biecza. Jest autorem ponad 60 publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących dziejów Biecza i Ziemi Bieckiej. Będąc już na emeryturze, wciąż tworzył, badał, udzielał konsultacji naukowych pisząc prace studentom i doktorantom.

W 1972 roku dr T. Ślowski został odznaczony przez Ministra Kultury i Sztuki odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. W roku 1998 otrzymał „Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” nadany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, „Złotą Odznakę za Opiekę nad Zabytkami” przyznaną przez Ministra Kultury i Sztuki, „Złotą Odznakę Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich”, Nagrodę Specjalną województwa krośnieńskiego za wybitny wkład w rozwój województwa krośnieńskiego, nagrodę I stopnia im. Franciszka Kotuli za całokształt dorobku naukowo - badawczego nad historią regionu.

Za zasługi dla farmacji polskiej otrzymał medal im. Ignacego Łukasiewicza. Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Komisji Metrologii Historycznej Komitetu Nauk Historycznych Państwowej Akademii Nauk, Towarzystwa Regionalnego Biecza i Regionu im. biskupa Marcina Kromera, Fundacji na Rzecz Szpitala Ubogich w Bieczu im. św. Jadwigi Królowej, Stowarzyszenia Miłośników Skołyszyna.

Z chwilą Jego odejścia, Biecz nie będzie już taki sam!



Mielno. Fot. R. Zarzycki

Walory turystyczne Polski przyciągają coraz więcej turystów. W 2012 r. przybyło ich 15 mln, w 2018 - 20 mln, a w 2019 r. będzie ich z pewnością więcej.

Najwięcej osób przyjeżdża z Niemiec. W 2018 r. gościliśmy ich 1,7 mln. Drugie miejsce zajmują Brytyjczycy - 513 tys., trzecie Ukraińcy 456 tys. Ponad 130 tys. pochodzi z Chin, każdy z nich zostawił ok. 7,8 tys., a łącznie wydali ok. 770 mln.

Dużo pieniędzy zostawili goście z Australii, Ameryki, Korei, Kanady i Japonii. Mniej przyjechało ze Skandynawii, Francji, Czechosłowacji.

Polska jest dla zagranicznych gości atrakcyjna i tania.

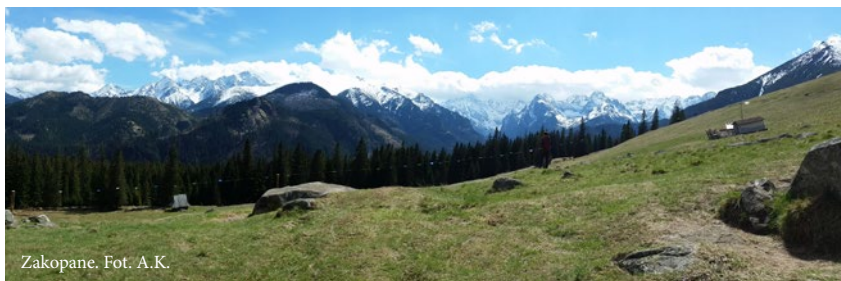
Przyjeżdżają na wypoczynek albo zwiedzać kraj, muzea, zamki zabytki. Turystów przyciąga także oferta uzdrowiskowa, imprezy ludowe, nabożeństwa kościelne, wędrujące pielgrzymki Polaków, leśne zakątki, malownicze chaty wiejskie.

Trudno sobie wyobrazić, aby państwo i mieszkańcy zrezygnowali z dochodów z turystyki.

W rankingu Światowej Organizacji Turystyki Polska jest na 20 miejscu odwiedzanych krajów świata.



Zakopane. Fot. A.K.



Zakopane. Fot. A.K.

Przyciągamy nie tylko zabytkami

WITOLD BAŃKA
minister sportu i turystyki



Jesteśmy krajem docenianym przez turystów międzynarodowych. Polska i polskie miasta są wyróżniane w konkursach i zestawieniach prestiżowych wydawnictw. Mamy aż 16 obiektów na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO, co plasuje nas m.in. przed Portugalią (15), Chorwacją (10), Bułgarią (10), Szwecją (15), Szwajcarią (12) czy Czarnogorą (4). Dużym zainteresowaniem turystów, także zagranicznych, cieszą się nasze usługi turystyki zdrowotnej, w tym oferta uzdrowiskowa. Przyciągamy nie tylko zabytkami, ale też nowoczesną architekturą, interaktywnymi muzeami czy produktami regionalnymi i interesującymi imprezami. Mamy blisko 1000 muzeów, 23 parki narodowe, 123 parki krajobrazowe i prawie 80 tys. km szlaków turystycznych. Stale rośnie też liczba hoteli najwyższej klasy. To wszystko sprawia, że nasz kraj daje turystom niesamowite możliwości. Aby jeszcze bardziej wzmocnić konkurencyjność oferty turystycznej, Ministerstwo Sportu i Turystyki realizuje aktualnie projekt Polskie Marki Turystyczne. Jego celem jest identyfikacja, uwiarygodnienie i wprowadzenie na rynek ofert turystycznych wyróżniających się polskich marek. Proponowane podejście przyczyni się do bardziej kompleksowego zarządzania destynacjami turystycznymi, co sprzyja prowadzeniu skuteczniejszego przekazu marketingowego i przynosi efekty w postaci większej atrakcyjności takich regionów w oczach turystów oraz zachęca ich do wydłużenia pobytu w jednym miejscu.

Zwiedzający i pątnicy

- Dla turystów zagranicznych najbardziej interesujące jest polskie dziedzictwo kulturowe i historyczne - uważa Robert Andrzejczyk, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.



Mielno, luty 2010 r. Fot. A.K.

W ankiecie przeprowadzonej w zeszłym roku przez POT wśród cudzoziemców ponad 90 proc. badanych skojarzyło nasz kraj właśnie z interesującą historią i kulturą. 68 proc. wskazało, że w Polsce można uprawiać tzw. city break (czyli po prostu odpoczynek w miastach), a ponad połowa wspominała o zwiedzaniu obiektów UNESCO i muzeów. 62 proc. badanych kojarzyło Polskę z wypoczynkiem na łonie natury.

- Polska to z pewnością dla wielu turystów zagranicznych miejsce wciąż nieodkryte. W dzisiejszych czasach stanowi to ogromną zaletę - mówi Robert Andrzejczyk. - Polska jest alternatywą dla kierunków tradycyjnych, dotkniętych wszystkimi przypadłościami turystyki masowej. Ponadto możemy pochwalić się nowoczesną infrastrukturą w bardzo konkurencyjnych cenach.

Część cudzoziemców odwiedzających Polskę to pielgrzymi. Trudno policzyć, jaki dokładnie odsetek z 2 mln osób przyjeżdżających do Łagiewnik i 4 mln pątników na Jasnej Górze stanowią obcokrajowcy. Wiadomo, że Jasnogórskie Centrum Informacji w 2018 r. oprowadziło 90 tys. uczestników zorganizowanych pielgrzymek z zagranicy.

Turystyka generuje mniej niż 2 proc. PKB. Nie musi to być jednak powód do wstydu - obok nas znalazły się m.in. Korea Południowa, Holandia i Luksemburg.

Kraków przoduje – odwiedza go najwięcej turystów

Wśród ponad 13 mln turystów w Krakowie ok. 4 mln to cudzoziemcy. Królewskie miasto zarabia na gościach 5,5 mld zł rocznie (do kasy odwiedzonej przez 9,6 mln ludzi, w tym 2,7 mln obcokrajowców, Warszawy wpływa 15 mld zł). Wielu krakusów na tym korzysta, ale mieszkańcy Pierwszej Dzielnicy (Stare Miasto i Kazimierz) nieraz mają dość.

W 2004 r. zameldowanych było tu 48 tys. osób. Do 2018 r. wymeldowało się 16 tys., a wyprowadziło jeszcze więcej - mówi Jakub Kucharczuk, ekspert Klubu Jagiellońskiego. Jak tłumaczy, ruch turystyczny koncentruje się na 16 ha historycznego Krakowa. Działalność klubów i restauracji męczy sąsiadów.

Trudno sobie jednak wyobrazić, by władze i mieszkańcy zrezygnowali z dochodów z turystyki. W Krakowie, tak jak w całej Polsce, gości z zagranicy jest coraz więcej i ten trend prawdopodobnie szybko się nie skończy.

Poezje

Franciszka Hibla

Farmaceuta. Franciszek Hibl ukończył studia w 1896 r. we Lwowie. W 1928 r. mieszkał w Nowym Sączu jako emeryt (wg Kalendarza Heroda z 1928 r.). Zmarł przypuszczalnie w 1930 lub 1931 r.

Jego 4 wiersze z cyklu „Z gehenny bólu” opublikowało czasopismo „Wiadomości Farmaceutyczne” w nr 11 z 1931 r. już po jego śmierci z następującym komentarzem:

„W drukowanych poniżej wierszach naszego Kolegi, Franciszka Hibla, podziwiać należy nie tylko formę, którą cechuje wielka prostota, ile niezwykle napięcie uczucia religijnego. W niektórych fragmentach wznosi się ono na wyżyny, osiągnięte dotychczas przez jednego tylko z naszych poetów - Jana Kochanowskiego”.

Szkoda, że twórczość poetky mgr. Franciszka Hibla, podobnie jak jego życie i działalność, jest tak mało znana. Gdyby ktoś mógł na ten temat coś więcej powiedzieć, prosimy o kontakt z redakcją Biuletynu.



„Z GEHENNY BÓLU”

Do Przyjaciela

Miałem zdrowie - dziś chory kończę kres istnienia.
 Miałem młodość - z niej dawno nie ma nawet cienia,
 Miałem miłość - wspomnienie po niej nie zostało.
 Miałem pieniądź - bogactwo z wiatrem uleciało.
 Miałem jeszcze przeróżne, szczodre niebios dary -
 I wszystko utraciłem, jak gdyby przez czary.
 Lek najdroższy skarb został, dzięki Ci, o Panie -
 Przyjaciel, co za wszystkie inne skarby stanie.

Westchnienie

Za moje to przewiny, czyli też i cudze.
 Każesz cierpieć, o Panie, pokornemu słudze?
 Z wdzięcznością się poddaję Twemu osądzeniu,
 Jeślić ku Twojej chwale, a memu zbawieniu.

Hymn błagalny

W długich bezsennych nocach - wołam do Cię, Panie,
 Pokaż nade mną nędznym - Twoje zmiłowanie;
 Abym nie upadł marnie - pod brzemieniem męki,
 Gdyż się przebiera ogrom - srożej mej udręki.

Słusznem jest Twe karanie - za me winy, Chryste.
 Któremi zasmucałem - Twe serce przeczyste.
 Lecz z radością chcę znosić - największe cierpienia.
 Gdy mogę się spodziewać - Twego przebaczenia.
 Więc gdy nadludzkie bóle - ciało me smagają,
 A żyłom już westchnienia - żadnego nie dają.
 Wtedy ostatkiem myśli - sił moich dobywam
 I Ciebie, Zbawicielu - ku wytrwaniu wzywam.

Ku Tobie, Sprawiedliwy - dłonie moje wznoszę,
 I głowę chyląc w prochu - o Twą łaskę proszę;
 Abym w bramy Niebios - takim czystym wchodził,
 Jak byłem w tej godzinie - kiedym się narodził.

Czerwone maki na Monte Cassino

Feliks Stanisław Konarski (Ref-Ren)

*Czy widzisz te gruzy na szczycie!?
Tam wróg twój się kryje jak szczur!
Musicie! Musicie!! Musicie!!!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci
I poszli zabijać i mścić!
i poszli - jak zawsze - uparci!
Jak zawsze - za honor się bić!*

Refren:

*Czerwone maki na Monte Cassino,
Zamiast rosy piły polską krew...
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki przemina,
Pozostaną ślady dawnych dni!...
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej
wzrosną krwi!*

*Runęli przez ogień straceńcy!
Niejeden z nich został i padł...
Jak ci, z Samosierry szaleńcy!
Jak ci, spod Rokitny sprzed lat!
Runęli impetem szalonym I doszli!...
I udał się szturm!*

*I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur!
Refren: Czerwone maki...
Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tu Polak z honorem brał ślub!
Idź naprzód! Im dalej, im wyżej
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy!
Historia ten jeden ma błąd!*

Refren: Czerwone maki..

*Ćwierć wieku, koledzy, za nami,
Bitewny ulotnił się pył
I klasztor białymi murami
Na nowo do nieba się wzbił...
Lecz pamięć tych nocy upiornych
I krwi, co przelała się tu -
Odzywa się w dzwonekch klasztornych.
Grających poległym do snu...!*

Refren: Czerwone maki...



Dobre rady dla wszystkich

Jak być wiecznie młodym



1. Odrzuć nonsensowne liczby:
W to zaliczamy: wiek, wagę, wzrost.
2. Miej tylko radosnych przyjaciół. Marudy wprowadzą cię tylko w depresję.
3. Nie przestawaj się uczyć. Dowiedz się więcej o komputerze. Naucz się jakiegoś nowego języka, lub przypomnij ze szkoły czy studiów.
4. Ciesz się z najdrobniejszych rzeczy. Warto.
5. Śmiej się często, długo i głośno. Śmiej się do utraty tchu. Śmiech poprawia krążenie.
6. Łzy się zdarzają. Popłacz i idź dalej. Jedyną osobą, która jest z nami przez całe życie – jesteśmy my sami.
7. Otaczaj się tym, co kochasz. Czy to rodzina, zwierzęta, czy przedmioty. Zainteresuj się muzyką, roślinami... Nie ma znaczenia co to jest. Twój dom jest twoim pałacem, twoim schronieniem. Twoim królestwem i oazą.
8. Ciesz się zdrowiem. Jeśli jesteś zdrowy dbaj o siebie. Jeśli coś ci dolega - zajmij się tym. Szukaj pomocy u specjalistów.
9. Nie obwiniaj się o wszystko. Nie pielęgnuj w sobie poczucia winy, bo takie życie jest ciężkie i trudne. Każdy popełnia jakieś błędy. Powiedz sobie: muszę podobnych unikać w przyszłości.
10. Mów ludziom, których kochasz, że ich kochasz przy każdej okazji i pamiętaj: życia nie mierzy się ilością oddechów, ale ilością chwil, które zapierają nam dech w piersiach. **WSZYSCY PRAGNIEMY ŻYC PEŁNIĄ ŻYCIA.** Każdego dnia.

Policz z radością chwile spędzone wśród przyjaciół - przy suto zastawionym stole przez kilka godzin, chwile podczas których wspominamy różne przeżycia z młodości, naszych podróży, przygód, przyjaciół...

Krystyna Drożdżel

Telefon miłosierdzia w Szczecinku

Mariusz Michalski bezinteresownie pomaga.

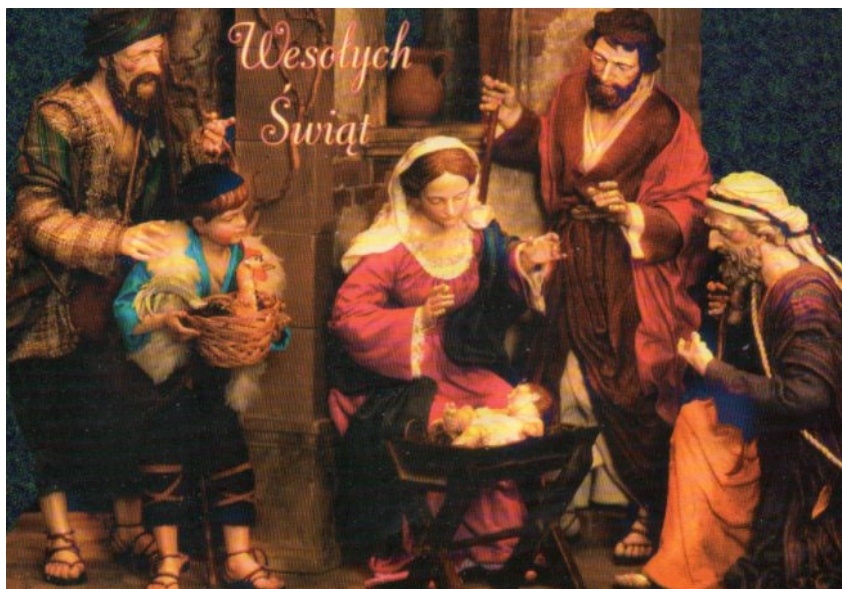
- Idea jest bardzo prosta. Zbieram informacje od osób, które chcą oddać niepotrzebne im rzeczy i kojarzę z tymi, które ich potrzebują - tłumaczy. - Pośredniczę we wszystkich sprawach: od starych książek i dziecięcych ubrań po meble.

73-letnia Danuta Kowalczyk, która jako jedna z pierwszych skorzystała z tej pomocy, mówi:

- Moja stara pralka się popsowała. Mechanik chciał dużo za naprawę, a ja mam tylko 600 złotych emerytury. Ledwo starcza na życie.

Zadzwoiła do Telefonu Miłosierdzia. Mariusz przeproszał, że teraz nie ma nikogo, kto może oddać swoją. Po kilku dniach oddzwonił: Jest pralka.

Pani Danuta tak była wdzięczna za dar, że włączyła się do - jak mówi - łańcuszka ludzi dobrych serc. Dwa wózki, pościel, ubranka dla maluchów i wianekę po wnukach oddała Mariuszowi, który zadbał, by służyły innym.



Także pralka zetknęła Jana Pieczyńskiego z Michalskim.

- Kupiłem nową - opowiada pan Jan. - Starą mogłem wyrzucić na śmietnik, ale szkoda było: niezniszczona, na chodzie. Zadzwoiłem do Telefonu Miłosierdzia. Za moment zgłosiła się kobieta: potrzebowała pralki, ale nie stać jej było nawet na transport. Załatwiłem samochód, sąsiad za darmo zawiózł. Cieszę, że pralka dalej komuś służy, że mogłem pomóc.

Kobiety dzwonią częściej. Michalski uważa, że mężczyźni o pomoc wstydzą się prosić. W dramatycznej sytuacji znalazła się rodzina Rumińskich z Turowa, popegeerowskiej wsi pod Szczecinkiem.

- Nagle zachorowałem - mówi 42-letni Stanisław. - Przeszedłem trzy ciężkie operacje, po których lekarze zabronili mi pracy. Utrzymujemy się z zasiłku rodzinnego i pomocy społecznej. Większość pieniędzy pochłania leczenie.

Jego żona Janina nie ma pracy ani prawa do zasiłku, czasem dostaje od gminy roboty interwencyjne. Gdyby nie pomoc Telefonu Miłosierdzia, ich sześcioro dzieci nie miałoby na czym spać.

- Poprzednie meble były już stare, zużyte - opowiada Stanisław Rumiński. Dzieci dorastają. Musiałem zrobić osobny pokój dla chłopców: nie mogli już dłużej spać z dorastającymi siostrami. Nie mieli też, gdzie odrabiać lekcji.

- Dzieci uczą się bardzo dobrze i chcą się uczyć. Może im w życiu będzie łatwiej - mówi pani Janina i z dumą pokazuje świadectwa z czerwonymi paskami.

Mariusz Michalski załatwił dla nich: kuchenkę, zlewozmywak, szafki do kuchni, segment i biurko, kanapę-tapczan i dwa fotele. Te rzeczy jednak nie wzięły się znikąd, ale ich darczyńcy chcą pozostać anonimowi.

- Mam satysfakcję z tego, co robię. Chyba dzięki temu ludzie otwierają się na swoje problemy. Zaczynają sobie pomagać. I o to chodzi! - mówi Mariusz Michalski.

Codziennie Michalski odbiera kilkanaście telefonów. Nie spodziewał się, że będzie pomagał na tak wielką skalę. Gdyby chciał odbierać każde wołanie o pomoc, musiałby bez przerwy siedzieć przy telefonie. Zainwestował więc w automatyczną sekretarkę - Telefon Miłosierdzia nie może milczeć. Przydałby się mu sponsor, bo na rozmowy wydaje sporo pieniędzy, a jest bezrobotny.

- Niektórzy mnie pytają, gdzie jest biuro mej firmy. Tłumaczę: jestem tylko ja i telefon - śmieje się. Na pralki czeka 5 osób. Na meblówkianki i komputery więcej. Ludzie potrzebują też kuchenek i lodówek.

- Któręś dnia zadzwoniła do mnie młoda kobieta - opowiada Mariusz Michalski. - Prosiła o balkonik dla matki po operacji. Mówię: towar mało popularny, ale się rozejrzę. Miałem już dawać ogłoszenie w gazecie, a tu telefon: ktoś może odstąpić balkonik. To z pewnością dobry Bóg podsłuchał nasze rozmowy. Takie rzeczy cieszą, pomóc choć jednej osobie to w życiu najważniejsze.

Przyznaje jednak, że nawet jemu czasem puszczają nerwy.

- Ktoś do mnie dzwoni: pilnie oddam meblościankę, bo nowe meble wiozą mi do domu - opowiada.

- Obdzwaniam zainteresowanych pomocą i co słyszę? „Chętnie weźmiemy, ale niech ktoś nam to przywiezie”. Sam ludziom wozić nie dam rady. Przetrzymywać też nie mam gdzie. Mam kilku znajomych z samochodami, starają się pomagać. Ale nie zawsze mają czas. A taksówki bagażowe są za drogie.

Przez rok działalności szczecińskiego Telefonu Miłosierdzia pomoc otrzymało mnóstwo rodzin. Jego założyciel przestał już liczyć, ile.

- Tak ciężkie czasy nastały, że takich ludzi jak Michalski potrzeba nam więcej - z przekonaniem opowiada Danuta Kowalczyk. A on marzy, żeby podobnych mu ludzi w Polsce było bez liku.

- Uprzedzam: to żaden biznes. Do takiej działalności trzeba mieć dużo cierpliwości, serca i - jak niektórzy mówią - być pozytywnie zakręconym. A najważniejsze: trzeba umieć współczuć.

Mariusz Michalski jest w Szczecinku powszechnie znaną postacią.

- Jak długo będę ludziom pomagał? Jak długo się da, jak długo będą telefony i ludzie potrzebujący mojej pomocy oraz ci, co będą się chcieli z innymi dzielić. Wygląda na to, że do końca świata - śmieje się.



Opracował Wojciech Tałyż - 4.09.2004 r.

Dobre rady dla Pani Domu

Przy porządkach domowych bardzo pomocny jest ocet. Posłuchajcie:

- Skórzane rękawiczki nabiorą elastyczności jeżeli wyczyścimy je słabym roztworem octu.
- Świeże plamy po owocach przecieramy tamponem nasączonym octem, a po kilku godzinach należy uprać zabrudzoną tkaninę.
- Zlew, wannę itp. doskonale wyciszysz octem.
- Dywan odzyska kolor, jeżeli oczyścimy go mocnym roztworem octu.
- Szklane i kryształowe wazony nabiorą blasku po oczyszczeniu ich roztworem soli z octem.
- Zapocone, kolorowe sukienki, bluzki itp. należy „na świeżo” umyć w wodzie z dodatkiem octu.
- Plamy z kalki, ołówka kopiowego, taśmy maszynowej, czyści się na przemian octem i denaturatem, następnie wodą z mydłem i spłukuje czystą wodą.

Plamy z wapna należy najprędzej usunąć, gdyż wapno niszczy tkaninę i kolor. Wykruszyć ostrą szczotką suchą skorupkę wapna, następnie zaplamione miejsce i oczyścić roztworem octu.



Przegląd prac magisterskich z zakresu historii farmacji

Warszawa 18 stycznia 2019 r.

Z inicjatywy Ogólnopolskiej Sekcji Historii Farmacji Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego (dalej: PTFarm.) i Instytutu Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk odbył się w dniu 18 stycznia 2019 r. w siedzibie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Warszawie (ul. Długa 16) *XIII Przegląd prac magisterskich z zakresu historii farmacji*.

Zebranych powitali: dr hab. Anna Trojanowska, prof. PAN z Instytutu Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk oraz dr n. o zdr. Lidia Maria Czyż - Przewodnicząca Ogólnopolskiej Sekcji Historii Farmacji PTFarm.

Na *XIII Przegląd prac magisterskich z zakresu historii farmacji* zgłoszono 6 prac magisterskich z uczelni medycznych w Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu.

Autorzy zaprezentowali następujące zagadnienia: Tomasz Bober (Wrocław) „*Plaga Justyniana*” a „*Czarna Śmierć*” - analiza krytyczno-porównawcza dwóch wielkich europejskich epidemii (promotor: prof. dr hab. Bożena Płonka-Syroka), Wiktoria Koszuda (Poznań) *Diagnostyka laboratoryjna w polskim piśmiennictwie lekarskim w okresie zaborów* (promotor: prof. dr hab. Anita Magowska), Marta Lorenz (Wrocław) *Sytuacja zdrowotna na froncie wojny krymskiej (1853-1856) w świetle źródeł z epoki* (promotor: prof. dr hab. Bożena Płonka-Syroka), Weronika Maria Walczewska (Warszawa) *Historia odkrycia penicyliny i wprowadzenia jej na rynek farmaceutyczny* (promotor: dr hab. Iwona Arabas, prof.

PAN), Iweta Ścisła (Poznań) *Charakterystyka społeczno-demograficzna studentów poznańskiego Wydziału Farmaceutycznego w latach 1945-1955* (promotor: dr n. hum. Katarzyna Pękacka-Falkowska). W Przeglądzie nie mogła uczestniczyć Anna Grzesiak (Poznań), która zgłosiła pracę *Farmaceutyczna socjopografia Poznania w XIX i pierwszej połowie XX wieku* (promotor: dr n. hum. Katarzyna Pękacka-Falkowska).

Starannie przygotowane prezentacje spotkały się z dużym zainteresowaniem słuchających i stały się podstawą interesującej dyskusji.

Zauważono również, że przeglądy prac magisterskich poświęcone historii farmacji, których pomysłodawcą i długoletnim współorganizatorem był dr n. farm. Jan Majewski (Honorowy Przewodniczący Ogólnopolskiej Sekcji Historii Farmacji PTFarm.) są inicjatywą potrzebną. Warto przypomnieć, że pierwszy taki przegląd odbył się w 2006 r., a ze strony Instytutu Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk z dużym zaangażowaniem zajmowała się przeglądami do 2018 r. prof. dr hab. Halina Lichocka, przyczyniając się do promowania i popularyzowania wiedzy dotyczącej historii farmacji.

Uczestnicy *XIII Przeglądu prac magisterskich z zakresu historii farmacji* otrzymali dyplomy uznania (zaprojektowane przez Sylwię Tulik - absolwentkę Liceum Sztuk Plastycznych im. Tadeusza Brzozowskiego w Krośnie oraz Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego) i nagrody książkowe, m.in. publikację autorstwa Stefana Zameckiego pt. *Problematyka naukoznawcza na łamach periodyku „Nauka Polska”. Jej potrzeby, organizacja i rozwój* (Warszawa 2016).

Redaktor Naczelny „Czasopisma Aptekarskiego” Wiktor Szukiel ofiarował Album artystki Agaty Słyk (wydany w ramach projektu Galeria Farmapress, który jest inicjatywą edytorską Wydawnictwa Farmapress) oraz *Kalendarz Farmaceutyczny na 2019 rok*. Również Muzeum Warszawy przekazało autorom prac upominki.

Elżbieta Rutkowska
Zakład Farmacji Stosowanej
Uniwersytet Medyczny
w Białymstoku

Kosmetyki naszych prababek

Krem - tajemnica prababek

40 dkg ogórków i 20 dkg melona (bez skórek i pestek)
pokrajać w drobne kawałki
40 dkg świeżego sadła wieprzowego, niesolonego
1 kwaterek mleka

Wszystko włożyć do garnka, który wstawić w większy rondel z wodą. Gotować przez 10 minut, nie pozwalając, aby zakipiało. Przecedzić przez czysty płócienny gałganek, wyciskając starannie. Położyć na sicie, niech odcieknie i ostygnie. Następnie przemywać krem dopóty chłodną wodą, aż ostatnia woda będzie bezbarwna. Wygnieść powtórnie w czystym płótnie. Przechowywać w małych słoiczkach w ciemnym, chłodnym miejscu.

Krem „majonez piękności”

1 żółtko, 1 łyżka oliwy lub świeżego oleju, pół łyżki soku z cytryny,
1 g boraksu.

Żółtko ucieramy do białości dodając kroplami oliwy i sok z cytryny
oraz dosypując boraksu.

Krem dzięki zawartości lecytyny odmładza aktywnie cerę.



Leki z... roślin

Nawet zwykły ziemniak ma lecznicze właściwości. Nasi przodkowie i stosowali owoce i warzywa do leczenia wielu dolegliwości.

Niektóre owoce i warzywa, a także używane w naszej kuchni przyprawę można stosować zewnętrznie, na przykład w formie okładu. Mogą przynieść ulgę zarówno w nagłych przypadkach, jak i w różnych chronicznych dolegliwościach. Nic zastąpią jednak właściwej terapii pod okiem lekarza.



MIÓD

Pomaga na drobne oparzenia. Ma właściwości antyseptyczne i przyspiesza leczenie ran, łącznie z owrzodzeniem ust. (Nie stosuj tłustych maści, masła ani innych tłuszczów na oparzenia, ponieważ to zahamuje dopływ powietrza do rany utrudniając gojenie).

JABŁKO

Pomaga na problemy gastryczne i biegunkę. Zetrzyj na tarce jabłko, poczekaj, aż zbrązowieje, a następnie zjedz je. Dzięki temu Twoje jelita będą sprawnie funkcjonować.

BANAN

Skórka banana może być świetnym lekiem pierwszej pomocy. Zawiera witaminę F, która pomaga zwalczyć infekcje i przyspiesza gojenie ran. Połóż wewnętrzną stronę skórki od banana na ranę i obwiąż luźno bandażem. Opatrunek zdejmij po dwóch, czterech godzinach. Powtórz zabieg, jeśli istnieje taka potrzeba. Jeśli rana jest zaczerwieniona, spuchnięta albo na jej wierzchu zaczyna zbierać się ropna wydzielina, idź do lekarza.

GORCZYCA

Przyprawa ta polecana jest przez ziołarzy jako lek na wiele dolegliwości. Zmielone ziarna gorczycy stosuje się do kąpieli pobudzających układ krążenia.

OCET WINNY

Skutecznie leczy stopę atlety, czyli dotkniętą grzybicą. Mocz nogę dwa razy dziennie w misce wody z dodatkiem dwóch czterech łyżek tak silnego środka przeciwgrzybicznego.

GOŹDZIKI

Łagodzi ból zęba. Owiń wacikiem jeden lub dwa goździki i włóż do jamy ustnej, a poczujesz niemal natychmiastową ulgę. Można je też żuć po odłamaniu główki. Ten sam efekt przynosi żucie świeżego imbiru.

SOK Z ŻURAWIN

Leczy zapalenia pęcherza moczowego. Usuwa bakterie, które powodują infekcję w drogach moczowych. Niektórzy lekarze zalecają picie od jednej szklanki do jednego litra soku z żurawin dziennie w okresie, gdy pojawia się stan zapalny.

ZIEMNIAK

Dzięki właściwościom przeciwzapalnym ziemniak może leczyć oparzenia i popękana skórę. Na chore miejsce nałóż masę z utartego surowego ziemniaka (jak na placki ziemniaczane) i oliwy z oliwek. Obandażuj nią chore miejsce.

Mąka kartoflana dodana do kąpieli (jedna łyżka na wannę) łagodzi podrażnienia skóry dziecka.



Witraż apteczny: koniec XIX w.

CYTRYNA

Ma wszechstronne zastosowanie jako środek leczniczy.

Picie soku likwiduje nieświeży oddech, którego przyczyną jest infekcja. Jeśli masz ten problem, pij rozcieńczony sok z cytryny lub soki bogate w betakaroten, np. sok z marchwi lub pomidorowy.

Łagodzi wysypkę na skórze, nawet w przypadku tak poważnej choroby jak półpasiec. Przy pierwszych objawach podrażnienia nacieraj ciało świeżo pokrojoną cytryną.

Zatrzymuje krwawienie z nosa. Właściwości ściągające cytryny sprawiają, że skutecznie tamuje ona krwotoki. Skrop wacik kilkoma kroplami soku i przyłóż go do krwawiącego nosa.

Wygładza spierzchniętą skórę rąk. Należy smarować skórę dłoni skórką cytryny.

KAPUSTA BIAŁA

Okłady z liści świeżej kapusty łagodzą bóle kolan. Podobno okłady z liści kapusty uśmierzają bóle nabrzmiałych mlekiem piersi karmiących matek.

OWSIANKA

Leczy otarcia skóry, łagodzi owrzodzenia i zaognioną skórę. Pokryj chore miejsce papką z owsianki. Możesz ją również zastosować, aby pozbyć się zgrubień na skórze spowodowanych przez łuszczycę.

OLIWA Z OLIWEK

Dobry środek na reumatyzm i przeciążenia mięśni. Lecznicze właściwości oliwy rosną, kiedy jest połączona z siekanym czosnkiem.

CEBULA

Może zmniejszyć ból po ukąszeniu osy. Po usunięciu żądła nałóż plaster świeżej cebuli na powierzchnię skóry. Działa skutecznie na odmrożenia. Odsącz z soku ugotowane plastry cebuli, nałóż na odmrożone palce i obandażuj. Zabieg powtórz po dwóch, czterech godzinach.

ANANAS

Świeży ananas zawiera enzym, który usuwa kurczaki. Przykładaj na skórę plastry ananasa kilka razy dziennie, do czasu, aż kurczaki znikną.

TYMIANEK

Zwalcza łupież. Ma właściwości dezynfekujące i ściągające. Zagotuj tymianek (cztery czubate łyżeczki na pół litra wody). Poczekaj, aż wystygnie. Połowę wywaru zastosuj do mycia i masażu głowy. Nie płucz od razu. Poczekaj kilka minut. Następnego dnia powtórz zabieg, wykorzystując resztę wywaru.

POMIDOR

Przynosi ulgę po ukąszeniu owadów. Wystarczy na miejsce ukąszenia położyć plasterki świeżego pomidora.

ORZECHY WŁOSKIE

Mają magiczne właściwości. Leczą owrzodzenia dziąseł i zapobiegają próchnicy zębów. Codziennie żuj miąższ orzecha przez około trzy minuty.

CUDOWNY ANANAS

Co trzecia kobieta i co dziesiąty mężczyzna cierpią na dolegliwość, zwaną elegancko wadliwą przemianą materii. Jako główną jej przyczynę wymienia się stres, nieprawidłowe odżywianie się, brak ruchu. Bywa, że zaparcie przeradza się w stan chroniczny i wywołuje tak przykre dodatkowe objawy, jak wyrzuty skórne, alergie, migreny, depresje, lęki. To brzmi jak horror, ale niestrawione resztki pokarmowe mogą tkwić w organizmie i dwa lata!

Co robić? Przede wszystkim nie nadużywać środków przeczyszczających, bo to pomaga na krótko - organizm przyzwyczaja się i przestaje na nie reagować. Najskuteczniejsza jest zmiana sposobu odżywiania - jadłospis musi obfitować w błonnik (przyspiesza perystaltykę jelit) owoce i warzywa. Należy zrezygnować ze słodkich napojów - najlepsza jest woda mineralna w ilości 2-3 litrów dziennie. Odkryciem ostatnich lat jest cudowny owoc - ananas. Jako jedyny zawiera on bromelinę, enzym przyspieszający błyskawicznie przemianę materii. A jeżeli ananas jest dla nas zbyt drogi i nie możemy sobie pozwolić, by jak znana niemiecka aktorka, Uschi Glas, jadać go codziennie na śniadanie? Lekarze naturyści polecają gorąco herbatkę, której codzienne picie działa zbawiennie na przewód pokarmowy. Mieszmamy w równych proporcjach liście senesu, koper włoski i korzeń lukrecji. Jedną łyżeczkę tej mieszanki zagotowujemy krótko ze szklanką wody i pijemy powoli bez cukru.

m



Warto wiedzieć

Kminek

Wystarczy 1/2 łyżeczki zmiażdżonego kminku. Można sporządzić napar lub zjeść z chlebem, zaleca się stosować w zaburzeniach trawienia. Znakomicie poprawia trawienie.

Marchewka

Jest lekko strawna, bogata w witaminy (zwłaszcza A) i mikroelementy. Zachwyca nie tylko pięknym kolorem, ale wspaniałymi właściwościami warunkującymi zdrowie. Powinniśmy ją zjadać codziennie surową, gotowaną lub jako sok.



Dwa jabłka dziennie

Wystarczy by utrzymać dobrą kondycję fizyczną. Pektyny jabłka działają jako miotłka, usuwając toksyczne elementy z krwi.

Gdy chcemy się odchudzić, spożycie jabłka hamuje odruch głodu. Zamiast ciastka zjedz jabłko!

Czerwona papryka

To bogate źródło witaminy C i A, a także innych. Choćby kilka paseczków na śniadanie do chleba, to nie tylko piękna kolorystycznie ozdoba, ale zarazem witaminowa wkładka.

Żywieniowcy uważają, że

Należy zjadać przede wszystkim te owoce i warzywa, które rosną w naszym klimacie. Owoce sprowadzane są poddawane specjalnym zabiegom konserwującym je, co nie jest obojętne dla naszego zdrowia.

Cebula

Sok wyciśnięty z cebuli ma działanie zapobiegające arteriosklerozie i zwięzieniu naczyń. Polecany jest w nadciśnieniu, niezycie oskrzeli, astmie, zaburzeniach przewodów pokarmowych, zapobiega objawom choroby wysokości.



Sporządzanie: cebulę obrać, drobno pokroić, posypać cukrem, przykryć spodkiem i zostawić na kilka godzin. Sok, który wydzieli cebula pije się 3 razy dziennie po łyżce.

Można też cebulę utrzeć na tarce i wycisnąć przez płótno, przelewając odrobiną ciepłej wody. Otrzymany sok mieszać z miodem lub syropem owocowym, pół na pół.

Warto wiedzieć, że cebula upieczona zachowuje swe własności bakteriobójcze, grzybo- i pierwotniakobójcze, choć nie ma już działania drażniącego skórę.

Cebulę, podobnie jak chrzan, koper czy czosnek, dodajemy jako środek konserwujący do produktów żywnościowych.

DWA LUB JEDNO JABŁKO DZIENNIE

Gdy handel oferuje tyle różnych owoców - nie doceniamy jabłek. Tymczasem zwyczajne jabłka, owoce naszej polskiej ziemi, zapewniają nam co dzień dużą dawkę witamin (A, B₁, B₂, C, niacynę) oraz soli mineralnych, takich jak: potas, wapń, magnez, sód, kwas krzemowy, siarkę i fosfor.

Jabłka znakomicie też poprawiają procesy przemiany materii i trawienia. Zmniejszają poziom cholesterolu. Zawarte w jabłku pektyny przyczyniają się do usunięcia z jelit związków trujących i niepotrzebnych produktów rozpadu, zbędnego tłuszczu.

W żadnym owocu nie ma tyle ważnych składników odżywczych i tyle korzystnego działania dla organizmu. Jedzmy więc jabłka!

Posłuchaj co dzień Mozarta

Jako środek na stresy, niepokoje, frustracje – lekarze polecają muzykoterapię. Do tego celu najlepiej się nadaje muzyka klasyczna: Bacha, Mozarta, Czajkowskiego... Pełna spokoju, harmonii i piękna – znakomicie rozładowuje napięcia i przywraca równowagę psychiczną. Powoduje rozluźnienie i odprężenie, wyciszenie agresji, przynosi uczucie zadowolenia i spokój wewnętrzny.

Zatem, gdy chcemy poprawić sobie nastrój, włączmy muzykę klasyczną... Taka muzyka jest bowiem pieśczętą dla serca, lekarstwem dla umysłu (szkocki poeta z XVIII w.)..., jest kąpielą duszy (filozof A. Schopenhauer).

BIECZ. Laureat nagrody starosty

Życiorys godny filmu

Gazeta Krakowska

Wielki bieczanin Wiesław Fusek został laureatem nagrody artystycznej starosty gorlickiego. Ze względu na zły stan zdrowia, niestety nie mógł jej osobiście odebrać. Miał 89 lat.

— Pomimo, że mój mistrz Władysław Gutkowski obumarł mnie wcześniej, pozostałem mu wierny do dziś — zwykł mawiać Wiesław Fusek. — Na drodze moich malarskich ścieżek stanęli później profesorzy: Erwin Elster, Alojzy Siwecki, Jan Wodyński, Stanisław Grein, a w Palestynie Vlastimil Hoffmann nie uległem żadnemu z nich. Zawsze miałem i mam do dzisiaj przed oczami pochyloną nad blokiem postać mego wychowawcy, chlapiącego na papier kolorowe plamy, rozlewiska i bajora, z których niezwykle zręcznie i szybkimi ruchami pędzla wyczarowywał jakżeż subtelne i delikatne pejzaże. Mój boże! Kiedyż to było. Ponad 75 lat temu.

Pasja malarstwo w życiu Wiesława Fuska dała znać już w latach chłopięcych. Urodzony w cudownym pod względem architektonicznym Bieczu zapałał miłością do pędzla pod wpływem dziadka Wilhelma. On też parał się malarstwem. Do dzisiaj przechowuje z pietyzmem jego malarską kasetę z farbami jako rodzinną pamiątkę.

Z kolei jego ojciec Witold, wybitna postać, założyciel skautingu, patron dzisiejszych harcerzy bieckich zabierał małego Wiesia w plener na mury obronne Biecza. Dawał mi praktyczne rady. Potem pod skrzydła artystyczne przyczepił go wspomniany wyżej Władysław Gutkowski i opiekował się nim do 1938 r. Nie grzał miejsca w pracowni malarskiej. Jego miejscem pracy były plenery obecnego powiatu gorlickiego, a także najważniejsze miasta przedwojennej Polski.

Wiesław Fusek ur. 27 kwietnia 1912 r. w Bieczu. Wnuk powstańca styczniowego, syn wybitnego działacza patriotycznego. Był uczniem gimnazjów w Chyrowie i Gorlicach. Pracował zawodowo jako farmaceuta. Był znakomitym malarzem, erudytą i przede wszystkim gawędziarzem.



— Wojna i służba wojskowa wypędziły mnie z kraju na 8 długich lat — wspomina Wiesław Fusek. — Nie puszczałem pędzla z rąk, nawet tam gdzie zagnał mnie zły los. Najpierw był obóz na Węgrzech, później Francja, Syria, Palestyna, Egipt, Libia, Irak i Włochy. Z tego okresu pochodzi ponad 200 akwarel.

Ponieważ służba wojskowa dała mi wielu przyjaciół, którzy do Polski nie wrócili, to ich śladem powędrowały moje akwarele. Są na całym świecie. Z tej racji miałem też kilkakrotnie wystawy w Nowym Jorku, Ottawie i Bóg raczy wiedzieć gdzie jeszcze. Szkoda czasu na wymienianie miejscowości i państw. Do mojej malarskiej kroniki życia jestem emocjonalnie silnie przywiązany i ze swymi obrazami się nie rozstaję. Nawet za pieniądze. Leży ich w tekach w mojej sypialni blisko półtora tysiąca dla pokrzepienia serca w dni słotne, chmurne i smutne. (8ek, YES)

List z Biecza



- Droga Pani Jadwigo!

Będę kontynuować moje wspomnienia z okresu wojny, które zawarłem w mej książce „Przez piaski pustyni”. Zwłaszcza, że jak Pani pisze, czytelnicy lubią je czytać. Ja też lubię tamte chwile powspominać. Byłem wtedy jeszcze taki młody...

Proszę posłuchać!

Wyrwanie się z pustynnych koszar zawsze dobrze robi człowiekowi. Obóz wojskowy i bezbrzeżne piaski wpływają na samopoczucie przygnębiająco. Trzeba być specyficznym typem pod względem psychicznym, by się tam dobrze czuć.

A te trzy polskie, miłe, jak bardzo miłe i gościnne rodziny! Państwo Dechaine, Kisyńscy i Sokulscy. Pierwszy to raz od tak długiego czasu, bo od początku wojny, byłem w prywatnym domu. Smutno jest tak cudze szczęście rodzinne ukradkiem podglądać. Obija się człowiek bezustannie po różnych kątach świata jak ten śmieć nikomu niepotrzebny. Tyle się już przejechało krajów i Bóg wie, ile jeszcze... Głupstwo! Wszystko przetrzymam, wszystko zniosę, byłem tylko wiedział, że ta tułaczka ma sens, że zostanie ukoronowana pozytywnym wynikiem, że wróć i zastanę swoich w zdrowiu.

6 XII 1940. El Dikheila. Egipt. Otrzymałem list od wuja z USA. Kwituje w nim otrzymanie szeregu moich listów z Węgier, Paryża i Homsu. Następne też już muszą być w jego posiadaniu. Pisze, że siostra mego ojca znajduje się w ZSRR razem ze swoją maleńką wnuczką.

Wypłacono mi dziś dalszą ratę zaległości tytułem dodatku tropikalnego w wysokości 17 funtów egipskich. W przyszłym zaś tygodniu mam otrzymać 15 funtów na umundurowanie. To przecież kupa forsy. Zaczynam stawać się bogaty. Należałoby się zastanowić, jak te oszczędności lokować, by je przywieźć do kraju. Ponieważ swego czasu nie mogłem przez długi okres robić wydatków z tej prostej przyczyny, że mi nie płacono, obecne wyrównania sprawiły, że stałem się, kto wie, czy nie najbogatszym w kompanii. A chłopakom w to graj, bo mnie wyciągają do miasta...

W dalszym ciągu jadamy w kasynie kwatery głównej. Właśnie wróciłem z kolacji. Były sznycelki z ryb z ryżem. Noc niemiła. Wicher dmie i tak ciemno, że nie rozróżnia się nieba od ziemi. Od strony morza raz po raz ciemności przerywa czerwona błyskawica, a jej śladem wiatr przynosi po chwili głucho detonacje. Strzelanina toczy się gdzieś daleko, bo czasem nawet huku nie słychać. Za każdym błyskiem wszystkie drzwi się trzęsą i drżą.

Idę do Edka odnieść mu jego elegancki mundur, w którym wczoraj paradowałem.

10 XII 1940. El Dikheila. Egipt. Od półtora miesiąca pojawiły się masowo siwe pliszki.

— O, o widzi pan — mówi Woźniak — trzęsidupki przyleciały. Takie same jak w Polsce.

Od pewnego czasu wybitnie się ochłodziło. W cieniu jest nawet zimno. Nocą, mimo że sypiam w ubraniu (bez bluzy), trzeba się dobrze okrywać. Gdy w sobotę wyjechałem autostopem z kolegami w pustynię ku frontowi w celu odwiedzenia przyjaciół w australijskiej brygadzie, otrzymałem .do spania u nich pięć koców i dwa płaszcze. Dwa koce, złożone w pół, podścieliłem na nosze, a resztą się przykryłem. Podobno w głębi pustyni obniża się temperatura nocą do minus 6 stopni.

Bardzo nam się u tych „fakenów” podobało. Z wyjątkiem jednego: stoją w niesłychanie kurzliwym miejscu, z tego powodu mają wszystko na wpół zasypane lotnym piachem. No, ale na froncie miejsca sobie wybierać nie można. Cisza u nich i całkowity spokój. Żadnych zbiórek, żadnych wrzaskliwych komend, żadnych nadgorliwych podoficerów czy oficerów kontrolnych. Zamiast gongu czy ordynarnych gwizdków naloty są sygnalizowane spokojnymi klaksonami samochodów. Mój przyjaciel, tutejszy farmaceuta, nazywa się Kevin Fay i jest starszym sierżantem, jak wszyscy farmaceuci w tej armii. Tłumaczy mi, że te niskie stopnie wprowadzono w australijskiej armii przypadkowo. Armia bowiem, organizując się szybko, przyjęła wzory angielskie, a u Anglików do etatów kierowników aptek tylko taki stopień jest przywiązany ze względu na nieposiadanie przez nich studiów wyższych. Australijscy natomiast aptekarze mają ukończone studia. Protestując przeciw temu pokrzywdzeniu, wszyscy poskładali meldunki z prośbą o przeniesienie ich do innych broni i czekają na wynik.

Zwiedziłem jego „dispensary”, aptekę, całkowicie piachem zasypaną. Mówi, że nie sili się na odgrzebywanie flaszek, bo byłaby to syzyfowa praca, a i tak na pamięć wie, gdzie co stoi. Wyciągnął za łeb pierwszą flaszkę z brzegu półki i obtarł rękawem piach. Ukazała się etykieta z napisem, który głośno przeczytał. Był to 5-procentowy roztwór ichtioliu w glicerynie. Mówi, że w tym piachu wszystkie zasadnicze rzeczy ma gotowe, bo inaczej nie można.

— No, a jeżeli lekarz zażąda 10-procentowego roztworu? — pytam.

– Daję mu z tej samej flaszki — wyjaśnia. I od razu dodaje, że jeśli żądają innych jeszcze stężeń, to też z tej samej flaszki im nalewa. — Bo, proszę pana, ja jestem w kompanii tylko jeden, a lekarzy dwudziestu — wyjaśnia dalej. — Gdyby każdy z nich chciał indywidualizować i wypisywać na receptach, co mu się podoba, to musiałoby tu być dwudziestu farmaceutów. Pomnożyć to przez liczbę kompanii i szpitali — pan sobie wyobraża? Cała Australia nie byłaby w stanie dostarczyć armii tylu aptekarzy, a przecież są oni potrzebni i w kraju.

Przyznałem mu całkowitą rację. To krótkie jego wyjaśnienie było zasadnicze, bo dotyczyło najbardziej podstawowej sprawy w zaopatrzeniu sanitarnym armii. Pokazał mi małą książeczkę. Była to wojskowa farmakopea, która zawierała pewne nieliczne leki, ujęte w działy według specjalności lekarskich, i tylko te rzeczy wolno lekarzom zapisywać. Żadne proszki, żadne pigułki czy inne pracochłonne postacie i kombinacje leków. Oględziny były skończone, bo trudno za każdym drobiazgiem nurkować w piasku, ale byłem z nich zadowolony.

Poznałem tu także australijskiego aptekarza nazwiskiem Bob Baugh. Równocześnie jest on właścicielem kopalni złota. Dał Heniowi na pamiątkę bryłkę kruszcu. I jeszcze jednego — Stan O'Briena. Wszyscy oni przywieźli swemu koledze, Szkotowi, prezenty, np. Kevin przywiózł kilka paczek „lintu” — rodzaj flanelki służącej do okładów. Bardzo mi się ta dobrosąsiedzka pomoc i myślenie o koledze przy okazji zwykłej wizyty podobały.

Powrót był w oparach alkoholowego zamglenia. Jedyne kierowca był całkiem trzeźwy. Tego samego wieczora odstawili nas własnymi środkami lokomocji do naszego obozu. Wróciliśmy oczarowani tymi ludźmi i pod wrażeniem ich niewiarygodnej prostoty i uprzejmości oraz wzajemnych stosunków prywatnych i służbowych na poziomie kulturalnym nie do pomyślenia w naszym wojsku.

Jak dobrze jest wrócić od tamtych chwil do obecnych. Ale one były bardzo ważne w moim życiu.

Niech Czytelnicy przypomną je sobie kiedyś, gdy mnie już nie będzie..

Ale dziś piszę ten list z Biecza pełen ufności, że mnie zawsze pamiętać będziecie...

Serdecznie pozdrawiam

Wiesław Fusek

List z Biecza



Biecz, dn. 11 XII 2000 r.

Droga Pani Jadwigo!

Już w listopadzie zabrałem się do listów-sprawozdań do tych moich kolegów i towarzyszków, których wygnańczy los rzucił najdalej od ojczyzny, aby moje wyrazy nieustającej, koleżeńskiej pamięci i przyjaźni dotarły na czas, a więc: Kanada, USA i Wyspy Bahama. W Australii i Wenezueli oraz w Argentynie już nikogo od dawna nie mam - pomarli, Grudzień zostawiłem dla tych, co są blisko, a więc Anglia. Skoro już powysyłałem do wszystkich - kolej na tych mi bliższych, którzy żyją w kraju. Zaczynam od Pani więc, tak się bowiem uтары, że te nasze pogawędki przy pomocy kartki papieru weszły mi w krew i mają u mnie pierwszeństwo. Otóż bardzo dziękuję za list z 18 XI i rady co do moich zawrotów i upadków. Pisałem już kiedyś, że od dawna biorę 2 razy dziennie Bilobil. Powiedziałem kiedyś mojej pani laryngolog, że nie widzę poprawy. Odparła, że wystarczy, że się nie pogarsza. Dobre i to.- Co do zaniechania dalszego prowadzenia dziennika, to obydwójce moich wnuków są magistrami. Jeżeli zachce się im kiedyś zainteresować się swymi korzeniami - to może być za PÓŹNO, bo ja ostatnie i jedyne źródło informacji - nie jestem wieczny. Już nawet powiedziałem żonie, by dała do szwaczki poreperować moje zimowe kalesony, abym się nie musiał meldować św. Piotrowi w podartych gaciach.- Bardzo jest ciekawa historia rodziny mojej żony. Ja się tam wzeniłem jako trzeci Polak, a po mnie jeszcze jeden i tylko ten mówił po polsku - oficer 2 Korpusu, lekarz. „Mówił” - bo dawno zmarł w USA, dokąd wyemigrował z Rzymu z żoną i dwojgiem dzieci. Żona z dziećmi powróciła do Rzymu i z całego polskiego nazwiska zachowała tylko nazwę herbu - DUNIN - bo Wilczyński cudzoziemcom za trudny.- Inżynier leśnik Edward Jedłowski zaś pochodził z polskiej rodziny, tak dawno osiadłej w Chorwacji, że nawet jego ojciec już po polsku nie mówił. Chciał raz poznać swego wnuka, Andrea i prosił wdowę po Edwardzie, aby mu podrzuciła chłopaka z Potenzy, z dalekiego południa Italii do moich teściów do Ancony, by mu staremu było bliżej. Był to wysoki i barczysty mężczyzna. Tak się raz odezwał do Andrea, oczywiście po włosku: „Przypatrz się temu polskiemu oficerowi, boś i ty Polak”. „Ja nie jestem Polak”

- odparł 12-latek. „Co? - nasrożył się dziadek - coś powiedział? - że nie jesteś Polak? To ja, twój dziadek jestem Polak, twój ojciec jest Polak, - a ty mówisz - że nie jesteś Polak?”

I ten Andrzej też już nie żyje. Brat jego ojca był w Bolonii profesorem psychiatrii na tamtejszym uniwersytecie. Zabrał mnie tak raz mój teść, aby mnie przedstawić profesorowi. Niestety - był za granicą, a pani profesorowa, miła Austriaczka w otoczeniu rasowych kotów polskiego nie znała. Opisuje to Pani jako przykład, jak się ludzie wynaradawiają. A mój pradziad, Henryk Suchecki, prof. UJ (polonista) na swym portrecie w domu na ścianie napisał: „Póki język - póty byt”. Prof. Zenon Klemensiewicz w swej „Historii języka polskiego”, powołuje się na niego aż 35 razy. Brat prof. Klemensiewicza był rejentem w Bieczu w samym zaraniu mego życia. Musieli państwo Klemensiewiczze żyć blisko z mymi dziadkami, bo Wanda, moja babcia często powtarzała: „Klemensiewiczze, Klemensiewiczze...”

Żona miała jeszcze drugiego wuja profesora, tym razem pediatrę w Rzymie - Mario Acqua, conte (hrabia). Mam jego książkę o żywieniu niemowląt i dzieci - „I miei bambini mangiano così” - Moje dzieci jedzą tak. Mieszkał i wykładał w Rzymie, ale raz w tygodniu przyjmował pacjentów w Anconie, gdzie miał swój „palazzo”. Leczył nam nasze małenstwo. Gdy przed wyjazdem do Polski poszedłem się z nim pożegnać, powiedział z rozczarowaniem - „To ja sobie upatrzyłem ciebie na aptekarza w moim sanatorium, które będę budował w Palombinie, a ty wyjeżdżasz?” Palombina leży obok Ancony nad samym brzegiem morza. Nie mogłem zostać, bo czekała na mnie w Polsce tak tragicznie owdowiała moja jedyna i najdroższa mi istota na świecie - MATKA... Dla Niej rzuciłem pracę i umeblowane mieszkanie u mego przyjaciela Kevina Fay’a w Sydney - 5-pokojowe! A profesor tymczasem wyjechał z wykładami do Algierii i nagle zmarł. Żonę miał Angielkę. Z tej rodziny dziadek mej żony, Antonio Bornaccini, miał żonę, po której imię Delia ma moja żona. Antonio był naczelnikiem stacji kolejowej w Mediolanie. Po jego odejściu na emeryturę zaproponowano tę pracę synowi, memu teściowi, b. młodemu wtedy. Jak mi opowiadał - przestraszył się odpowiedzialności za tak olbrzymi dworzec i odmówił. Za moich czasów był szefem działu technicznego dyrekcji kolejowej w Anconie. Zdarzyło się raz, że zachorował i leżał w łóżku, telefon zaś był w jadalni - pośredniczyłem więc w jego służbowych rozmowach z dyrekcją. Oczywiście tkwił tam całą wojnę podczas wszystkich bombardowań, sam jeden z całej rodziny pozostając w Anconie: żonę z córką wyekspediował do Numany, małego miasteczka nad samym Adriatykiem (gdzie poznaliśmy się), jeden syn w wojsku, drugi w niewoli w Grecji, trzeciego zabrali Niemcy... Ot wojenne losy rodziny podobne, jak do tylu rodzin polskich. Przepraszam, że pewnie Panią zanudzam, ale są to sprawy, które do dziś jeszcze stanowią dużą

część wspomnień mego wojennego szlaku... I stanowią wycinek mojej poplątanej i dość nie typowej biografii. - Tak się rozgadałem, a tymczasem chodzą mi po głowie 3 tematy z wojennej dziedziny farmaceutycznej: farmaceuci w Tobruku, inspiracje z samochodowych napisów oraz delegacyjne wspomnienia, też związane nieco z Egiptem i Libią. Gdy nabiorę trochę sił może się tym zajmę.

Droga Pani Jadwigo! - idą święta, proszę więc przyjąć nasze ze szczerego serca najlepsze życzenia nade wszystko ZDROWIA i wewnętrzznego spokoju.

Pozdrowienia

Wiesław Fusek z żoną



Portret Ojca. Olej/dykta (1936 r.)

Głównym siewcą mych zamiłowań malarskich był mój, nigdy niezapomniany inż. Władysław Gutkowski Maestro. I Jemu zawdzięczam fakt, że już żaden inny profesor ASP - a było ich kolejno pięciu - nie potrafił narzucić mi swego stylu, techniki i sposobu patrzenia na świat. Byli to: Erwin Elster, Alojzy Siwecki, Stanisław Grejn, Jan Wodyński — i w Palestynie Vlastimil Hofman.

Malowałem wyłącznie dla przyjemności, dla zaspokojenia głodu malarskiego kontaktu i spojrzenia na piękny świat, na jego barwy! Nigdy nie miałem merkantylnych celów i myśli!...



na wesoło



Wirusy

Tata często dostaje wirusy pocztą internetową. Ostatnio na rodzinną kolację przyszli dziadkowie. Tata spóźnił się kilka minut do stołu. Przepraszając wyjaśnia:

- Znow złapałem wirusa. Trzeci w tym tygodniu!
- Janku! A nie możesz się zaszczepić? – pyta dziadek.

Mydło

Rozmawiają dwa mydła. Jedno pyta drugiego:

- Co ty robisz, że tak chudniesz?
- Nic takiego. Często zażywam kąpeli.

Sonda

Dziennikarz przeprowadza sondę uliczną na temat: Co by pan zrobił, gdyby wygrał milion w totka?

Zatrzymuje właściciela zdezelowanego Fiata.

- Panie, kupiłbym nowy samochód i mieszkanie dla córki!

Dziennikarz po chwili zadał to samo pytanie właścicielowi nowiutkiego mercedesa.

- Hmm, no tak... 15 tys. oddałbym Józkowi, 10 tys. Stefkowi, jakieś 10 tys. Urzędowi Skarbowemu...
- To niewiele, a co zrobiłby pan z resztą?
- Reszta, pyta pan? A reszta niech sobie poczeka!

Siostra

Odwiździłem siostrę. Wyznała, że wciąż zapomina kupić kosz na śmieci. Szybko kupiłem go jej w prezencie.

Wkrótce dostałem od siostry list z podziękowaniem:

- Za każdy razem, kiedy spoglądam na śmieci, myślę o tobie.

Jazda maluchem

- Co to za mur według którego jedziemy? – pyta pasażer kierowcę.
- To nie mur. To krawężnik ulicy.

Domek wczasowy

Zainteresowany wyjazdem na wczasy mężczyzna dzwoni do nadmorskiego kurortu.

- Chciałbym się dowiedzieć dokładnie, gdzie ten dom jest położony?
- Rzut kamieniem od plaży – słyszy w słuchawce.
- A jak go poznam?
- To ten z powybijanymi szybami.